Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.
Nr. 4. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 25 stycznia 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz	75 groszy.
Kronika	50 „
Nadesłane	40 „
Zwykłe	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Problem żydowski.

Kraków, 20 stycznia 1931

Niebezpieczeństwo zagrażające społeczeństwu naszemu ze strony żydów jest daleko większe, niżby się na pozór wydawało i niż się zdaje tym, tak bardzo licznym jednostkom, które bądź ignorują, bądź bagatelizują sprawę żydowską wogóle, bądź też apatycznie opuszczają ręce mówiąc: „cóż na to poradzimy, walka nierówna, niema na to rady, gdyż żydzi mają wielkie fundusze i są doskonale zorganizowani, — to walka z wiatrakami — walka daremna" itp. bezmyślne, niewytrzymujące najmniejszej krytyki frazesy. **Ci ostatni ignoranci, te matołkowate, typy jednostek, najbardziej upośledzonych, które straciły wiarę we własne siły — to wielki, niestety, odłam naszego społeczeństwa, który zatraciwszy wiarę w siebie i nie orjentując się w grozie sytuacji, świadomie działa na szkodę własną, popierając wroga.**

Dla tych byłby jedyny radykalny ratunek: doraźne wymierzanie kar i stawianie pod pręgierz pogardy przez zdrowy odłam społeczeństwa. Są to jednak środki, których wykonanie jest bardzo trudne, skądinąd ze względu na następstwa, jakieby z natury rzeczy odpowiednie reagowanie wywołało. Tu potrzebaby Mussoliniego z jego armją faszystowskich czarnych koszul. Oczywiście, że przykład idący zgóry, tj. ze stron sfer miarodajnych, rządzących, byłby nader poważnym czynnikiem, lecz w obecnej sytuacji stamtąd najmniejszej pomocy w tej walce spodziewać się, niestety, nie można, przeciwnie żydzi są przez te sfery jaknajbardziej faworyzowani, — to powszechnie przecież wiadomo. **I to właśnie faworyzowanie daje żydowinom tak wielki pohop i asumpt do ich łajdackich wystąpień i panoszenia się.**

Gdy sięgniemy głębiej i będziemy bacznie fakt po fakcie analizowali, przyjdziemy do tego konkretnego i smutnego zarazem wniosku, że niebezpieczeństwo żydowskie płynie z dwóch źródeł, właściwie w kierunku dwojakim: po pierwsze **w kierunku głównym godzi w fundamentalne podstawy i kultury chrześcijańskiej — „via" masonerja,** — zasilana przez olbrzymie dolarowe kapitały swej amerykańskiej Centrali, — przez masonerję z silnie rozrośniętą siecią eks pozytur na całej kuli ziemskiej, a głównie w Europie, w tej biednej poczciwej Babci-Europie, która pozwala na arcy-karygodne pasożytowanie miljonom żydowskich mikrobów na swej biednej starej skórze.

Członkowie masonerji u nas rekrutują się z pośród najbardziej uprzywilejowanych, jak wiadomo, jednostek, stanowiących nawet zwierzchni autorytet!

Po — drugie — w kierunku zawładnięcia i całkowitego opanowania gospodarki krajów (handlu i przemysłu).

Widzimy, że śmiertelny polip masoński coraz to silniej zapuszcza swe śmiercionośne macki w całe społeczeństwo nasze, sącząc z bolszewji jad nawstrętniejszy. I tak w Warszawie widzimy o niewinnym pięknym tytule „Kulturę robotniczą" (typowo komunistyczna placówka), widzimy, dalej, księgarnię pod tyt. „Książka" (na ul. Mazowieckiej w Warszawie), która jest również ekspozyturą bolszewizmu, „ad hoc" i z premedytacją głęboką importowanego. Księgarnia „Książka" zatruwa społeczeństwo literaturą bolszewicką, w której apoteozują bolszewizm-komunizm. I co najciekawsze i najsmutniejsze, że dzieje się to, niestety, pod bokiem naszych władz centralnych, które po błażliwem okiem na to patrzą i nie zamykają takich typowo bolszewickich placówek. A czemże jest ambasada czy poselstwo sowieckie w Warszawie?

Żydzi, wiedząc czem jest wiara dla człowieka, świadomie godzą w tę podstawę kultury ludzkiej. Widzimy więc w Rosji całe orgje rozpasanej bolszewickiej huliganerji skupionej pod sztandarem „wojujących bezbożników" **(czytaj zawsze, wszędzie i tylko żydów!!),** która wypowiedziała ol brzymią, na wielce szeroką skalę zakrojoną, systematyczną walkę z wiarą wogóle, a głównie z wiarą chrześcijańską. Oczywiście, że żydowska masonerja, wypowiadając w zgangrenowanej Rosji nieubłaganą walkę wierze, miała potemu słuszne przyczyny, wypływające z wielkiej obawy i lęku niewypowiedzianego, jaki ją od **19-tu wieków, bez przerwy, gnębi,** jako wielki wyrzut sumienia.

Wiara ludzi, w Chrystusa, i sam Chrystus, którego przed 19-ma wiekami żydowina ukrzyżowały, wśród niewiernych wywołał popłoch. — **Żydzi z jednej strony bali się, że nigdy nie dadzą rady społeczeństwu, wśród którego duch wiary panuje,** — postanowili więc za wszelką cenę unicestwić ją i wyrwać z duszy i serc ludzkich, ignorując i nie chcąc słyszeć o wielkich słowach Chrystusowych: „...a bramy piekielne nie zwyciężą Go". Z drugiej strony od czasu owej Męki, jaką Zbawiciel dla odkupienia rodzaju ludzkiego, poniósł na krzyżu prześladuje, tę zgraję bezecną łotrów — oprawców Chrystusowych, wielka bojaźń i lęk. — Starają się więc uciec i skryć poprzez całe fale wieków przed widmem karzącej a sprawiedliwej nieskończenie ręki Zbawiciela.

Widzimy ich, bezdomnych od wieków, zawsze ahasweów, wiecznych tułaczy. o kiju żebraczym wędrujących po całym świecie, nędzarzy moralnych w całem tego słowa znaczeniu. **Wszyscy nimi się brzydzą, pogardzają — wszyscy plwają na nich.** Ci żydzi, którzy nie zrażając się nigdy niczem, tłoczą się i cisną nahalnie wszędzie opluci, zmaltretowani, wyszydzani; ci żydzi przy każdej jednak sposobności pokazują swe judaszowe oblicze, — prześladowani wyrzutem i zgryzotami sumienia, rzucają się bezsilni, i muszą wreszcie bezsilni w swej złości i szale występnym skończyć, tak jak ongiś skończył ich pra-praszczur JUDASZ na sznurze, który sami sobie w swem bezeceństwie na szyję wiążą niechlujnemi rękoma.

Nie zapominajmy, że nad żydami wisi wiecznie jak miecz Damoklesowy, to Boskie przekleństwo, ta zagłada, która, jak wszystkie słowa Chrystusowe **ziścić się co do joty musi!**

Gdy po latach, być może niedługich, ocknie się duch Chrystusowy w biednych, zatrutych jadem masońsko żydowskiego komunizmu obywatelach byłej biednej Rosji, krwawym będzie koniec żydów, jako jedynej sprężyny komunizmu tam panującego, który doprowadził ten bogaty kraj do kompletnej ruiny nietylko materjalnej, ale, co najgłówniejsza, moralnej.

Krwawą łuną i potokami krwi będzie zapewne musiał żydowin spłacić odwetową daninę.

Kto dziś świadomie popiera żydów to prawdziwe przekleństwo kultury ludzkiej, — kto dla tych czy innych względów w łapy im lezie, ten bezwa runkowo nie jest godzien miana Polaka. ba miana chrześcijanina!

Wcześniej, czy później będzie on musiał zdać przed społeczeństwem, którego jest członkiem, szczegółowy rachunek i poddać się bezwzględnie nieubłaganemu wyrokowi, jaki zapad nie.

S. O.

Artykuł Konkursowy, Godło „Drya"

Prosta droga.

Żydzi są potęgą! Wszystkim znana jest solidarność żydowska. Solidarność ta wypływa z ich rozumu, rozum zaś zdobywa się tylko pracą, a pod tym względem, w jakiejby to nie było dziedzinie, żydzi są najpracowitszym narodem ziemi, przedewszystkiem w nauce, z której właśnie urabia się rozum, który jest myślą przewodnią wszystkich ich poczynań i cementem łączącym ich w szczęściu, czy nieszczęściu. **Rozum jest tą potęgą, która nie dała im zginąć przez tyle stuleci, i która prowadzi ich do zgóry określonego celu, bez względu na wszelkie przeszkody, potęgą jedności miljonów a to jest siła, kótra wszystko łamie.**

Nie znaczy to, żeby bezwolnie opuszczać ręce i poddawać się tej sile — nie — i oni mają swoje słabe strony, pilnie strzeżone i ukrywane, które jednak można wyczuć, a uderzając w nie, nadwyrężyć, a nawet silnie zachwiać tego kolosa. **Tylko do tego również potrzeba przeciwstawić siłę rozumu, a co za tem idzie wytrzymałość i solidarność; bez nich walka jest niemożebna.**

Mamy wielki atut w ręku, jesteśmy państwem niepodległem i chrześciańskiem, już przez to możemy wiele zrobić na swoją korzyść, ale do wykorzystania tej siły potrzeba podniecenia umysłowego i moralnego we wszystkich warstwach narodu a najwięcej w masach ludowych, to się tak prędko zrobić nie da, na to potrzeba lat, a żydzi też nie spią! **Potrzeba przedewszystkiem odpowiedniego nauczycielstwa, które jest wychowawcą narodu; nauczycielstwo czy to wyższe czy niższe, mało jeszcze rozumie to niebezpieczeństwo i bardzo mało uświadamia w tym względzie swych wychowanków.** — Starsza generacja, która wychowuje nauczycieli, za mało się przejmuje tem zadaniem i to właśnie jest smutne, bo opóźnia czyn.

Potęgą każdego społeczeństwa jest jego rodzina, potęgą w każdej rodzinie jest każda matka, matka, która od niemowlęctwa urabia swoje dzieci Potęga żydów jest w jego rodzinie, a potęgą rodziny żydowskiej jest matka dzieci żydowskich, kobieta czystej rasy żydowskiej bez domieszki krwi obcej, wychowana odpowiednio i otoczona ogólnym szacunkiem jako istota, wydająca na świat tę samą czystą rasę.

Wiemy, ile żydzi robią gwałtu, gdy żydówka przechodzi na inną wiarę i łączy się z nieżydem, jakie wyprawia ją z tego powodu awantury, to jest właśnie najczulsza strona tego kolosa. Zabrać mu kobietę — żydówkę, wtedy i rasa przepadnie. Żyd zrodzony z nieżydówki, lub żydówka rodząca dzieci z nieżydem już wytworzą rasę nieżydowską.

Czytałem o gwałtownem wymieraniu szczepów indyjskich w Ameryce, dlaczego? Poprostu zabierają im kobiety. Bez kobiet ginie szczep, ginie rasa. Naturalnie, co łatwo zrobić z Indyjankami, to trudniej z mądremi żydówkami, ale iluż jest żydów, 14 miljonów, czyli kobiet 7 m. wobec tylu miljonów nieżydów, czy to tak trudno byłoby przy dobrych chęciach, rozebrać żydówki między siebie? Kobieta jest właściwie kobietą — nawet żydówka.

I już po żydach! — Co się zaś tyczy unieprzyjemniania im pobytu w naszym kraju, rząd nasz ma jedną wielką moc, tylko jakoś pomimo nawoływań prasy i pewnego odłamu społeczeństwa nie chce z niej korzystać. **Otóż zabronić bezwzględnie rytualnego uboju bydła i drobiu, która to sprawa była już niejednokrotnie poruszana.**

Kraj nasz jest centralą, z której dostarcza się na cały prawie świat żydowskie koszerne mięso, bez którego szanujący się żyd żyć nie może, gdyż ono jest najczystszem produktem mięsnym według rytualnego uboju. **Bezwzględny, więc zakaz takowego pozbawi masy żydoskie u nas, a co zatem idzie i zagranice, gdzie ubój takowy jest zabroniony, najgłówniejszego produktu do życia.** Dlatego tak żydzi starają się, ażeby to prawo u nas nie weszło w wykonanie, gdyż zakaz takowy byłby prawie śmiercionośny dla mas żydowskich.

Trzecim dopiero punktem jest bezwzględny bojkot wszystkiego, co jest żydowskie, a więc lekarzy, adwokatów, kupców, rzemieślników i wszystkiej tej produkcji, którą nas żydzi zasypują. Ale do tego powtarzam potrzeba napierw odpowiednio wychowanych profesorów, którzyby w duchu obrony wychowali wyższych i niższych nauczycieli, których zadaniem byłoby nauczyć wszystkie warstwy społeczne a w pierwszym rzędzie masy ludowe, wtedy tylko walka byłaby skuteczna i napewno nawet tak zorganizowane społeczeństwo jak żydowskie nie oparłoby się tej sile.

Wawel w niebezpieczeństwie.

Około 40% rzemiosła krakowskiego w rękach żydowskich. Statystyka tego rzemiosła.

Kraków, 22 stycznia 1931.

Przedstawiliśmy w poprzednim numerze stan zażydzenia zawodu adwokackiego i lekarskiego, nadto koncesjowanego przemysłu w Krakowie. Dziś podajemy statystykę rzemiosła, z której okazuje się, że około 40 procent tego rzemiosła znajduje się w rękach żydowskich. Niektóre działy są wyłącznie lub prawie wyłącznie opanowane przez żydów np. mosiężnictwo, kuferkarstwo, mydlarstwo, parasolnictwo, wyrób galanterji skórzanej w innych mają znaczną większość np w cholewkarstwie, kuśnierstwie, jubilerstwie, kapelusznictwie, czapnictwie, malarstwie szyldowem, perukarstwie, piekarnictwie, szklarstwie, zegarmistrzostwie, modniarstwie, pokostnictwie itd.

Oto cyfry:

PRZEMYSŁ RZEMIEŚLNICZY.

	Rodzaj rzemiosła	kat.	żyd.	razem		Rodzaj rzemiosła	kat.	żyd.	razem
1	bandażnictwo	7	1	8	53	piernikarstwo	2	—	2
2	bednarstwo	8	2	10	54	pilnikarstwo	2	—	2
3	białoskórnictwo	—	8	8	55	platerownictwo	5	—	5
4	blacharstwo	79	90	169	56	pokostnictwo	9	20	29
5	bronzownictwo	15	1	16	57	powroźnictwo	14	—	14
6	brukarstwo	14	—	14	58	pozłotnictwo	15	2	17
7	cholewkarstwo	5	43	48	59	pudełkarstwo	1	4	5
8	ciesielstwo	40	—	40	60	rękawicznictwo	5	2	7
9	cukiernictwo	67	59	126	61	rymarstwo	20	5	25
10	cyzelerstwo	5	—	5	62	rzeźbiarstwo	22	—	22
11	czapnictwo	2	14	16	63	rzeźnictwo	160	124	284
12	dekarstwo (pokrywanie dachów)	1	6	7	64	rzeźnictwo końskie	5	—	5
13	farbiarstwo	4	1	5	65	siodlarstwo	5	—	5
14	fotografowanie	31	11	42	66	stolarstwo	243	29	272
15	fryzjerstwo damskie	5	3	8	67	studniarstwo	8	—	8
16	fryzjerstwo męskie	88	119	207	68	szkotbarstwo	11	18	29
17	galwanizerstwo	2	—	2	69	szewstwo	574	160	734
18	garbarstwo	—	1	1	70	szklarstwo	23	57	80
19	grawerstwo (rytownictwo)	13	3	16	71	szklarstwo witrażowe	2	—	2
	hafciarstwo	8	—	8	72	szlifierstwo szkła	3	1	4
20	instalacja dzwonków i telefonów	1	1	2	73	szlifierstwo nieokreślone	4	—	4
21	introligatorstwo	51	19	70	74	szmuklerstwo	—	6	6
22	jubilestwo (złotnictwo)	24	61	85	75	sztukaterstwo	5	—	5
23	kaletnictwo	—	5	5	76	ślusarstwo	129	31	160
24	kamieniarstwo	17	4	21	77	ślusarstwo mechaniczne	8	—	8
25	kapelusznictwo	8	15	23	78	ślusarstwo precyzyjne	8	—	8
26	kołodziejstwo (stelmastwo)	24	—	24	79	tapicerstwo	48	36	84
27	koszykarstwo	3	2	5	80	tokarstwo drzewne	12	4	16
28	kotlarstwo	7	3	10	81	towarstwo metalowe	2	—	2
29	kowalstwo	51	1	52	82	tokarstwo nieoznaczone	4	4	8
30	krawiectwo damskie	185	136	321	83	wędliniarstwo	63	13	76
31	krawiectwo męskie	308	252	560	84	wędliniarstwo końskie	2	—	2
32	kuferkarstwo	—	12	12	85	woskownictwo	1	1	2
33	kuśnierstwo	34	115	149	86	wyrób chirurgicznych narzędzi	4	—	4
34	łakiernictwo	57	64	121	87	wyrób galanterji skórzanej	—	15	15
35	lakiernictwo powozowe	7	—	7	88	wyrób galanterji kasetowej	1	2	3
36	malarstwo dekoracyjne	3	2	5	89	wyrób instrumentów muzycznych	10	1	11
37	malarstwo olejne	1	—	1	90	wyrób luster	2	—	2
38	malarstwo pokojowe	124	76	200	91	wyrób optycznych szkieł	7	1	8
39	malarstwo szyldowe	10	21	31	92	wyrób ortopedycznego obuwia	1	—	1
40	mechanictwo	26	—	26	93	wyrób ortopedycznych przedmiotów	2	—	2
41	mechanictwo precyzyjne	12	—	12	94	wyrób pieczątek	1	1	2
42	modniarstwo	47	125	172	95	wyrób piór fantazyjnych	—	1	1
43	mosiężnictwo	—	4	4	96	wyrób pościeli	4	12	16
44	murarstwo	83	3	86	97	wyrób stołów sklepowych (lad)	1	3	4
45	mydlarstwo	1	6	7	98	wyrób szklanych aparatów	—	1	1
46	naprawa kotłów i maszyn parowych	1	—	1	99	wyrób sztucznych kwiatów	10	—	10
47	nożownictwo	18	—	18	100	wyrób towarów srebrnych	6	1	7
48	odlewnia żelaza i metali	6	—	6					
49	parasolnictwo	—	12	12		Ogółem	3094	2051	5145
50	pasamonictwo	—	2	2					
51	perukarstwo	2	18	20					
52	piekarstwo	58	91	149					

W stosunku procentowym: kat. 60.14 proc., żyd. 39.86 proc., razem 100 proc.

B. Dobrowiest.

Litwa zaczyna dawać sobie radę ze żydami.

WSZELKIE INSTYTUCJE ŻYDOSKIE MUSZĄ ZWOLNIĆ ŻYDÓW OBCOKRAJOWCÓW. — A LITWA POSIADA TYLKO 9000 CUDZOZIEMCÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w lilipuciej Litwie nie na żarty zabrało się do czyszczenia Litwy z żydoskich obcokrajowców. Na Litwie znajduje się tylko 9000 żydoskich cudzoziemców przeważnie z Rosji i Polski. A jednak ta maleńka w porównaniu z Polską Litwa więcej okazuje na punkcie niebezpieczeństwa żydoskiego zrozumienia, energji i cywilnej odwagi jak duża Polska. **Obecnie bowiem wyszło rozporządzenie, że wszystkie instytucje żydoskie muszą wydalić wszystkich swych pracowników obcokrajowców.**

To samo rozporządzenie dotyczy osiadłych od dłuższego czasu w Litwie wszelkich pracowników.

Rozporządzenie otrzymały tylko instytucje żydoskie, ponieważ Litwini prawdziwi żydów nie zatrudniają.

Gdyby podobne rozporządzenie wydano w Polsce, toby cały Naród przyklasnął, żeśmy nareszcie coś dobrego wymyślili. Lecz u nas mogą żydzi zaśmiecać żydami nasze szkoły, to rodzicom nie wolno nawet niezadowolenia pokazać.

Jakżeż ta nasza względem żydów grzeczna tolerancja świadczy o naszej bezsile i naszem krótkowidztwie politycznem.

SPRAWA OŚWIETLENIA WYSTAW. (Patrz artykuł na str. 5-tej.) Jak nam donoszą w ostatniej chwili z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, toczą się pertraktacje między przedstawicielami organizacyj zawodowo - gospodarczych a Prezydjum Magistratu w sprawie wydajnej redukcji ceny oświetlenia lokali przemysłowych. — Już w obecnem stadjum rokowań okazuje się, że zasadniczo Magistrat uznaje potrzebę częściowego uwzględnienia słusznych postulatów sfer handlowych i przemysłowych, w biurach Magistratu odbywają się gruntowne studja nad sposobem obniżenia cen prądu elektrycznego, co z natury rzeczy musi pociągnąć za sobą pewien, nieznaczny upływ czasu. — Z uwagi więc na to, że spodziewać się można rychłego i przychylnego dla postulatów sfer zainteresowanych załatwienia sprawy, organizacje zawodowe postanowiły wstrzymać względnie odroczyć aż do dalszego ogłoszenia termin protestacyjnego nieoświetlenia wystaw i lokali sklepowych. — Planowane więc na wtorek dnia 20 bm. nieoświetlanie wystaw zostało odwołane aż do zakończenia pertraktacyj z Prezydjum Magistratu w tej sprawie.

Zażydzenie uczelni we Lwowie wywołuje głębokie rozgryczenie.

KURATORJUM SZKOLNE LEKCEWAŻY SENTYMENT RODZICÓW. — CZY KURATORJUM JEST JESZCZE CHRZEŚCIJAŃSKIE. — RODZICE W OBAWIE O DZIECI NIE MOGĄ PODJĄĆ ŻADNYCH KROKÓW. — NALEŻY ZWOŁAĆ ZGROMADZENIE RODZICIELSKIE. —

Otrzymaliśmy następujące pismo, które bez wszelkich zmian, jako mówiące samo za siebie, przytaczamy:

„Jako stała czytelniczka wielce sympatyzująca z Szan. Pismem, nie mogę się powstrzymać, by nie wyrazić swej radości i słów uznania za **poruszanie na łamach „Hasła Podwawelskiego" sprawy nauczania żydów profesorów w polskich szkołach gimnazjalnych.** Jestto **sprawa tak przykra i bolesna, jakiej nie przeżywaliśmy nawet pod obcymi zaborami i wierzyć się nie chce, że to musimy cierpieć we własnem państwie.**

U nas we Lwowie nauczają żydówki w gimnazjach języka polskiego, historji polskiej itd., a nawet w jednem rządowem gimnazjum żeńskiem **naucza żydówka, sprowadzona ze Sokala, która poprawnie nie umie mówić po polsku.**

Na taki stan rzeczy nietylko rodzice się oburzają, ale sama młodzież **żywo** na to reaguje, robiąc tutaj „żydowicy" rozmaite psikusy, **lecz cóż z tego, gdy odnośne władze, zamiast uznać ten żywiołowy wstręt młodzieży i usunąć te demoralizujące czynniki ze szkoły polskiej, obniżają uczniom obyczaje i z każdym rokiem coraz więcej żydoskich nauczycieli spro wadzają.** Do czego to dojdzie? Strach pomyśleć.

Rodzice, uzależnieni od żydów profesorów i bojąc się ich zemsty, na swych dzieciach, nie mogą wszczynać otwartej walki. Inne dzienniki o tem milczą i jedynie „Hasło Podwawelskie" ma odwagę poruszyć tę sprawę publicznie i za to należą mu się słowa wdzięczności całego prawdziwie polskiego społeczeństwa.

W imieniu wielu rodziców proszę o pobudzenie społeczeństwa do jakiejś energicznej akcji w tym kierunku, aby odnośne czynniki pod naporem opinji publicznej zaprzestały zażydzać polskie gimnazja i nie patrzyły obojętnie na deprawowanie dusz naszej młodzieży przez nauczycieli żydów".

Tyle nasza zacna Polka. Kuratorjum Szkolne we Lwowie buduje sobie trwały pomnik swej działalności wśród społeczeństwa wschodnio - małopolskiego, lecz pomnik — pogardy. Czyż ono dąży do tego, by dopiero za pomocą strajków wywalczać sobie polski i chrześcijański charakter naczych uczelni. Gdzież godność narodowa, gdzie poczucie honoru, gdzież wstyd u tych przywodców wychowawców naszej młodzieży?

Te widocznie zginęły już u tych panów pod jarmułką i chałatem. W takim razie rodzice bronić się będą musieli. Kto sieje wiatr, zrywa burzę niech sobie ci panowie wielcy stanowiskiem a sercem i duchem mali zapiszą to zawczasu za uszami, zanim ich zdmuchnie gniew społeczeństwa.

Bestjalskie zamordowanie 18-letniej dziewczyny chrześcijańskiej.

UPRZYWILEJOWANIE ŻYDÓW W PIŃSKU. — SYRENA PRZERAŹLIWIE OZNAJMIA ŻYDOM SZABES. LUDNOŚĆ PODEJRZYWA ŻYDÓW O MORD, A MORDERCY SZUKA NO WŚRÓD MARYNARZY. — WŁADZE SPRAWY ZANIECHAŁY. W POLSCE ŻYDZI CZUJĄ SIĘ JAK U SIEBIE W DOMU.

Pińsk, 23 stycznia 1931.

Nie zawsze Polacy czują się na swoich śmieciach w naszych polskich miastach i wioskach. Aż zazbyt często mają wrażenie, że nie oni panami i gospodarzami są tej ziemi, lecz ich najlepsi i najserdeczniejsi przyjaciele — żydzi. To wrażenie odnosi nietylko każdy stały mieszkaniec naszego miasta lecz w daleko większej mierze przybysz, bawiący tutaj zwłaszcza w piątek w przejeździe.

W każdy bowiem piątek, zaczyna przed zachodem słońca ryczeć w tutejszej fabryce zapałek syrena dwa razy po 15 minut tak przeraźliwie i z taką niezwykłą siłą, że benbenki w uszach coprawda nie pękają, lecz drżą niewymownie, przyprawiając każdego o ból i szum w głowie.

Ludzie, już nietylko nerwowi, lecz nawet melancholijnie usposobieni, zapadają na wściekliznę, przerywają wszelką pracę, uszczelniają wszystkie otwory mieszkań, biur i innych siedlisk ludzkich. Zatykają uszy watą palcami i tak czekają i liczą minuty, aż się ten przeraźliwy ryk i wycie syreny fabrycznej skończy. Słyszałem rżenie i kwik, jęk poranionych koni na polu walki, od których człowiek ucieka, lecz one niczem są do tego oznajmiania żydom w Pińsku przez fabryczną syrenę, że szabes nadszedł, by broń Boże kilka minut zawcześnie lub za późno nie zaczęli świętować.

Przejezdnych strach ogarnia, myślą, że połowa miasta stoi w płomieniach lub że inne jakie groźne niebezpieczeństwo zagraża ludności.

Żydów mamy tutaj 60 procent, rada miejska zażydzona, nie dziw więc że magistrat tutejszy takim niezwykłym przywilejem darzy tutaj naród wybrany. Władze nasze, pozwalając i tolerując ten zwyczaj, który chyba jedynie nasze „zidki" sobie w Pińsku „wymogły", na znak, że chrześcijanie są tylko już ich parobasami, wystawiają sobie smutne świadectwo karygodnej ustępliwości przed potęgą Wszechjudy. My zaś z oburzeniem o tem wspominamy i rumienimy się na myśl samą, że już przestaliśmy ziemią ojców naszych włodarzyć.

Tymczasem żydzi, zamiast być — wdzięczni za tę naszą tolerancję, którą posuwamy aż do zaparcia się naszej godności narodowej, popełniają tutaj czyny, któreby w każdem innem państwie, którego naród ma więcej poczucia honoru, kamienie poruszały nawet, dopókiby sprawców, przestępców, złoczyńców czy zbrodniarzy nie wykryto i nie ukarano. — Mały przlkład, mrożący krew w żyłach.

Swego czasu **całe Polesie a nawet dalsze połacie Kraju, zaalarmowane zostało ohydnem morderstwem, popełnionem na 18 letniej ś. p. Leńkiewiczownie w Pińsku.** Morderstwa tego dokonano w tak tajemniczy sposób, że władze bezpieczeństwa stały przed niemożliwą do rozwiązania zagadką, morderców nie wykryły i ostatecznie sprawa cała przycichła. **Opinja publiczna twierdzi z całą stanowczością, że morderstwa nikt inny nie dokonał jak tylko — żydzi.** A jednak nasze władze bezpieczeństwa nie śledziły po tej linji, lecz tam gdzie morderców nie było, wśród marynarzy. Zajmijmy się jednak szczegółowiej tą sprawą.

Ś. p. Leńkiewiczówna była chrześcijańską w całem tego słowa znaczeniu. Mimo 18 lat krzewić się starała naukę Chrystusową, nawet między żydówkami, których podobno wiele znała. Swoim ujmującym charakterem zrobiła wrażenie nawet na pewnym żydzie, który dla pozyskania jej względów chciał się dać ochrzcić. **Wiadomość ta zaelektryzowała żydów. Zakotłowało wśród nich, jak w roju os.** Dość, że pewnego dnia znaleziono ś. p. Leńkowiczównę zamordowaną w bestjalski sposób. **Najwięcej wyrafinowani mordercy mogliby pozazdrościć tej „roboty".** Wszelkie ślady zbrodni potrafili także mordercy zatuszować po mistrzowsku.

Jak wszędzie na całym świecie, tak i tutaj nie cieszą się marynarze dobrą opinją. Mordercy skorzystali z tego i podrzucili zwłoki zamordowanej w pobliżu portu wojennego, by skierować podejrzenie na marynarzy **Prasa nasza, tak żydoska jak i polska trąbiła na trwogę, że marynarze mordują dziewczęta.** Nastąpiły śledztwa, aresztowania pośród marynarzy, i właśnie że śledztwo prowadzono jednostronnie, morderców nie wykryto. Opinja publiczna wskazywała stale na żydów jako morderców po tej linji śledztwa wcale nie prowadzono. Marynarzy władze przestały o mord posądzać, bo w jakim celu mianoby go popełnić? **Ś. p. Leńkiewiczówna nie znała się z ani jednym marynarzem. Zanadto pilnowała swej czci i swej reputacji.** Na ciele Leńkowiczównej nie znaleziono żadnych odznak gwałtu na tle erotycznem, kosztowności żadnych nie posiadała, więc w jakim celu mianoby tak okrutnie mordować? Wśród marynarzy jak wśród każdego innego zespołu ludzi, mógłby się znaleźć jaki człowiek — zwierzę, **lecz Leńkowiczówny nie ograbiono, nie zgwałcono, więc jakiby cel miało jej zamordowanie przez marynarzy? A znaleziono ją uduszoną, ze złamaną nogą, połamanemi żebrami, powykręcanemi rękoma.** A gdy zaczęto mówić, że mordercami są żydzi, to prasa żydoska i polska, lecz na żydowskiej obrózy chodząca, nic o tem nie pisała.

Za wykrycie morderców wyznaczono 2.500 zł., nic to nie pomogło. Do dziś dnia ohydne to morderstwo pomszczone nie zostało. Sprawa cała utonęła w zapomnieniu. Taka to już nasza natura. **Umieliśmy w pismach od żydów zależnych, opiwać mundur marynarza polskiego, lecz bronić jego splamionego honoru nie potrafiliśmy.**

A przecież jedynie jedno rozwiązanie tego morderstwa leży jak na dłoni. Ś. p. Leńkowiczówna szerzyła wśród żydówek naukę Chrystusową, dla niej chciał się żyd dać ochrzcić, więc żydzi mogli ją usunąć w sposób okrutny.

Tak do dziś dnia, twierdzi opinja publiczna, a Władze powinny wszelkich dołożyć starań, by sprawę wyświetlić. To przekonanie utrzymuje się wśród tutejszej ludności niezachwiane niczem; w interesie zatem, — wszystkich — społeczeństwa polskiego, żydów i władz samych leżeć powinno, by raz nareszcie wlać cokolwiek światła w to tajemnicze a tak ohydne morderstwo.

Pińszczuk.

Kronika.

KALENDARZ TYODNIOWY

Styczeń.

25. Niedziela 3 po 3 Kr.
26. Poniedziałek: Polikarpa b. m.
27. Wtorek: Jana Złotoustego
28. Środa: Walerego b.
29. Czwartek: Franciszka Sal. b.
30. Piątek: Martyny p.
31. Sobota: Piotra z Nolasko.

Do P. T. Prenumeratorów, Czytelników, Korespodentów i Sympatyków „Hasła Podwawelskiego"

Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę, że czasy są niezwykle ciężkie i że każdy z każdym groszem liczyć się musi. **Mimo to odzywamy się do Szan. naszych Zwolenników, Sympatyków, Abonentów i Czytelników, aby o wydawnictwie „Hasła Podwawelskiego" zapomnieć nie chcieli.** — Wiemy aż zazbyt dobrze, że minione niedawno święta poczyniły u wszystkich nas kieszeni spustoszenia. — Jednakże obecnie już przychodzimy powoli do równowagi budżetowej. Z gorącym więc odzywamy się apelem, aby nasi PT. Abonenci i Czytelnicy zechcieli teraz pamiętać nietylko o wyrównaniu zaległej prenumeraty, i nadsyłaniu bieżącej, możliwie na całe półrocze, za co **jeszcze** wysyłamy nasz humorystyczny kalendarz żydowski, lecz również starać się o przysporzenie nam nowych abonentów.

Jak trudną jest praca, której się podjęliśmy, o tem tylko ten może — mieć pojęcie, co stale czynem toczy walkę ze żydowstwem, które w środkach obronnych we walce z nami nie przebiera.

W walce, jaką dla dobra Kraju nad jego odżydzeniem toczymy, nie doznajemy znikąd pomocy. Toczymy ją o własnych siłach, **wysyłając setki egzemplarzy pod wskazanemi nam adresami na pewien przeciąg czasu darmo, byle tylko krzewić naszą ideę więc zabiegać musimy, aby mieć fundusze nietylko na podtrzymywanie, lecz i rozszerzanie naszego wydawnictwa.** Z tego jedynie powodu wołamy

Zachęcamy w dalszym ciągu Szan P. T. Prenumeratorów i przyjaciół do wzięcia udziału w „UDZIAŁOWEJ SPÓŁCE WYDAWNICZEJ" jaką zakładamy.

Bliższe szczegóły podane w numerach poprzednich. Podpisane deklaracje prosimy nadsyłać do Redakcja „Hasła Podwawelskiego" Kraków, ul. Stolarska 6.

L. rejestru członków

DEKLARACJA

Niniejszem zgłaszam swój udział do Spółki Wydaw.

„HASŁO PODWAWELSKIE"

Imię i nazwisko przystępującego ....

Miejsce zamieszkania ulica i Nr. ....

....

Zgłaszam ilość udziałów ....

Kwotę zł. ....

Data .... Podpis ....

do wszystkich, którzy konieczność takiej walki z panoszącem się na naszej ziemi żydowstwem pojmują, aby nietylko pamiętać zechcieli o regularnem uiszczaniu prenumeraty i zjednywaniu nam nowych abonentów, **lecz również o zasilaniu redakcji „Hasła Podwawelskiego" swemi korespondencjami**, za co już z góry serdeczne składamy „Bóg zapłać".

Nie mając z nikąd pomocy, stojąc o własnej sile, a **prowadząc czysto ideową działalność, zniewoleni niestety** jesteśmy apelować do prawdziwych Przyjaciół naszych, ażeby przy nadarzających się sposobnościach, wesołych chrzcinach, zebraniach i zgromadzeniach czy to rodzinnych czy publicznych zechcieli również pamiętać a naszym funduszu prasowym, który nam umożliwia agitację za „Hasłem Podwawelskiem" i szerzenie idei odżydzania Kraju.

W ten sposób każdy nam w naszej działalności dla dobra ogółu dopomódz może.

Wydawnictwo „Hasła Podwawelskiego"

——:o:o:——

Radjowy „szabesgoj" dr. Stępowski.

W pismach warszawskich zaprotestował niejaki p. Grocholski przeciw ko urządzaniu żydowskich koncertów radjowych przez dr. Stępowskiego, dyrektora radjo warszawskiego. Szabesgoj dr. Stępowski bronił się wobec tego w następujący sposób w pismach żydowskich:

„Wstydem jest protestować. W ciągu setek lat **żydzi są naszymi najbliższymi sąsiadami i takimi pozostaną.** To też każdy inteligentny Polak winien się zapoznać z życiem żydowskiem, z charakterem żydowskim, z **żydowskim duchem twórczym.** Pozatem mamy wielu abonentów żydowskich, którym wolno żądać od nas, byśmy im dawali od czasu do czasu koncerty z ich muzyki i w ich języku. Polska od dawna odznaczała się tolerancją, a przeto nieładnie, gdy Polak wykazuje tak ciasny szowinizm.

Polemizować z takim „szabesgojem" nie warto. Ciekawe jednak co „duch twórczy żydowski" zdziałał zdaniem dr. Stępowskiego dobrego dla ludzkości? My bowiem w ubóstwie naszego ducha przyznajemy się, że prócz zbrodni, szalbierstw, oszust i szerzenia demoralizacji nie wiemy nic o „duchu twórczym" żydów.

——:o:o:——

Polip żydowski omotał swemi mackami

Kawiarnię „Esplanade"

ZMIERZCH KAWIARNI „ESPLANADE". — CHRZEŚCIJAŃSKA TA PLACÓWKA W PAZURACH ŻYDOSKICH. — BRAK ŻELAZNEJ RĘKI Ś. P. KAROLA WOŁKOWSKIEGO. — WYZYSK W SALI DANCINGOWEJ. — GOŚCIU, PISZ SOBIE, CO ZAMAWIASZ. — OBECNY WŁAŚC. P. STANISŁAW WOŁKOWSKI, PIORUNOCIĄGIEM. — JEGO QUASI SPÓLNIK JEDNOOKI ŻYD HAJTNER. — GOŚCIE UJMUJĄ SIĘ I OPIEKUJĄ WYDALONĄ A SHAŃBIONĄ DZIEWCZYNĄ. — ŻYDZI WYKUPUJĄ UDZIAŁ ZA 20000 DOL.

Kraków, 20 stycz. br.

Przy narożniku ul. Krupniczej i Podwale istnieje słynna w Krakowie kawiarnia i restauracja, połączona z dancingiem „Esplanade". **Kiedyś, kiedy jeszcze żył ś. p. Wołkowski posiadała chlubną reputację.** W niej przebywała nasza rodowa szlachta małopolska: Sanguszkowie, Potoccy, Tarnowscy itd., zatem arystokracja z krwi i lica, która zawsze się jawiła w stroju wieczorowym we frakach, smokingach, panie w eleganckich toaletach. **Ś. p. K. Wołkowski umiał utrzymywać w swym lokalu ład i porządek, umiał służbę trzymać w ryzach, umiał czuwać, by goście nie zostali pokrzywdzeni.**

Inaczej z jego śmiercią. Rządy w kawiarni objął brat zmarłego p. Stanisław Wołkowski, bardzo uczciwy, dobroduszny, zacny ze wszech miar charakter, lecz nie stworzony do interesu, nie wiedzący nawet, co się w jego lokalu dzieje. **Wspólnika ma jednookiego żyda Chajtnera, który również albo nie dorósł zadaniu albo do niego dorość nie chce — rozmyślnie.** W sali dancingowej rządzą dwaj żydzi **Leon Lajblowicz i Maks Friedler, którzy sąlę tę dzierżawią.** Obydwaj zarazem usługują z trzema chłopakami a usługi ich wprawdzie wychodzą na korzyść im samym lecz na niekorzyść i gości i lokalu.

Goście, którzy nie piją szampana, dla tych dwóch sprytnych żydków nie istnieją, i traktowani są lekceważąco. Niechaj atoli gość czy goście, w różowy popadną humor, to jak amen w kościele zjawi się koło nich więcej butelek próżnych niż zdołali wypić. **Obydwa usłużne duchy z największą bezczelnością semicką a nie zwykle wyrafinowaną, liczą, wstawiając na rachunek, następnie próżne nie rzeczywiście wypróżnione butelki.** Na tem tle przychodzi często do scysyj i awantur w sali dancingowej, a dyrekcja wówczas daje nura, **pozostawiając jako piorunociąg zacnego, lecz nie orjentującego się w sprawkach żydków, Lejbowiczów, Friedlerów i Hajtnerów zapewne, p. Stanisława Wołkowskiego.**

Jako przykład podkreślamy tutaj zajścia, jakie miały miejsce w sobotę, dnia 10 b. m. i w środę, dnia 14 bm. Do sali dancingowej przybyło rozochocone towarzystwo rotmistrz R. z damą, zapewne żoną, i właśc. ziemski S. Przekąsili i wypili rozbawieni dwie butelki szampana. Gdy rotmistrz R. z ową Damą udawali się do domu, **przyskoczył do niego we drzwiach już jeden z owych „dzierżawców"** sali dancingowej, żądając wyrównania rachunku za dwie butelki szampana. **Rotmistrz R. wyciągnął** portfel, chcąc płacić, lecz owa dama zwróciła mu uwagę, że przecież właściciel ziemski p. S. za nie zapłacił. Zawrócił więc do sali, gdzie pan S. potwierdził uwagę owej damy. Obydwaj z powodu takiego bezczelnego wyzysku wpadli w pasję, **tymczasem obydwaj nieodrodni synowie Judy wraz z quasi współwłaścicielem Hajtnerem uciekli.** Pan Wołkowski przepraszał zaś uniżenie, że zaszła pomyłka, która się wyjaśniła, że obydwie butelki zostały już zapłacone.

Tych wypadków, mimowolnych po myłek mnoży się coraz więcej.

Albo awanturka w nocy na 15-go bm. W sali dancingowej aż do owej nocy pracowała zgrabna i hoża dziewczyna za psie pieniądze. **Żydzi personal swój wynagradzają tak skromnie, że biednym dziewczętom nawet na chleb na cały miesiąc nie starczy, o ile nie frymarczą swoją młodością i urodą.** Panienki tej chciano się pozbyć, bo widocznie nie chciała być powolną ich zamiarom i zamysłom. Zaczęto ją więc drażnić i szykanować w najbrudniejszy sposób. To szykanowanie osiągnęło swoje najwyższe napięcie rzeczonej nocy. Biedna dziewczyna wpadła w tak spazmatyczny szloch, że nie panowała nad swemi nerwami. W tym stanie zaczęła krzyczeć: **ja wam żydzi pokażę, ja położę kres temu wyzyskowi i oszustwu, które uprawiacie, ja wam powolną być nie chcę, a jednak zaraziliście mnie itp.**

Biedną, skrzywdzoną, shańbioną dziewczynę zajęli się goście, gdyż zwolniono i zapłacono ją natychmiast i goście ją z tego przedpiekla wyprowadzili a pewien obecny na sali lekarz przyrzekł nią się zupełnie zaopiekować. **Biedna dziewczyna, wyzyskana i shańbiona za głodowe wynagrodzanie, dochodzić musi swej krzywdy na drodze sądowej.** Tak się żydzi obchodzą z pracownicami chrześcijańskiemi.

Jakie kokosowe interesy robią w tej kawiarni ci żydkowie, niech świadczy ten szczegół, że obydwaj chcą po roku pracy dopiero w tej kawiarni wykupić udział za kwotę 20.000 dol.

Niechaj powyższe uwagi będą ostrzeżeniem dla przebywającej tam publiczności chrześcijańskiej. Na razie podajemy tylko tę garść naszych uwag, lecz po zapoznaniu się bliższem z stosunkami, istniejącymi, podamy dalsze. **Nadmienić wypada, że żydzi w Esplanadzie przeprowadzają „czystkę", czyli, że usuwają powoli personal chrześcijański, zastępując go żydoskim.** Stąd pochodzi, że nasza arystokracja z tej kawiarni się usunęła. Żal nam tylko p. Stanisława Wołkowskiego, który ze wszech miar szacunku jest godzien, lecz który na spółce z Hajtnerem a na dzierżawcach Lajblowiczu i Friedlerze wyjdzie jak Zabłocki na mydle. **Gdy ci się dorabiają i bogacą na głupich gojach, kawiarnia już dziś walczy z deficytem.**

Podnosimy dzisiaj tylko kilka uwag, które zwiastują kawiarni „Esplanadzie" jej zmierzch. Kiedyś była punktem zbornym elegackiego świata w Krakowie. Odkąd żydzi Hajtnerzy Lajbowiczowie, Friedlerzy w niej zaczęli w wyżej opisany sposób bobrować reputację jej psi zjedli.

Żal nan tylko p. Stanisława Wołkowskiego, który nie orjentuje się, do czego go żydzi prowadzą sam sobie własnemi rękoma i własną pracą grób kopie. Może te nasze uwagi doprowadzą go do upamiętania, może się jeszcze będzie umiał pozbyć, — swych nieproszonych opiekunów, może znajdzie wspólnika - fachowca Polaka, by tę placówkę uratować dla społeczeństwa polskiego.

Jedyną deską ratunku dla p. Wołkowskiego to dążenie w myśl hasła, które sobie postawić powinien: — precz ze żydami z mego lokalu. Inaczej żydzi jego zmarnują.

Postępująca gangrena semicka na społecznym organiźmie polskim.

Społeczeństwo polskie absolutnie nie docenia niebezpieczeństwa, jakie tworzą dla przyszłości Polski żydzi, **zalewając** nasze wyższe uczelnie polskie. **Żydzi stanowią** w Polsce niecałe **11** proc. ludności. **Tymczasem** na uniwersytetach naszych **stanowili** oni w r. **1928 daleko wyższy procent, bo w** Krakowie 28,2, w Wilnie 28,5, w Warszawie 23,3, w Poznaniu nawet 0,3. **Najfatalniej przedstawia się stosunek we Lwowie, gdzie w r. 1923-24 wynosili żydzi 43,2 procent.** W bieżącym roku **1930-31** przyjęto **we Lwowie** na pierwszy rok studjów na wydział lekarski 16 proc., wydział prawniczy 34, przyrodniczy 38, humanistyczny 41.

Zalew Polski przez zawodową inteligencję żydoską powiększa się ponadto przez bardzo poważny odsetek studentów-żydów, studjujących zagranicą, w Pradze, Berlinie, Paryżu, Monachjum, Rzymie i innych. Ci żydzi, powracając po ukończeniu studyj do Polski, pomnożą szeregi inteligencji żydoskiej, wyprodukowanej na tutejszych uczelniach. **Musimy sobie uprzytomnić, że na uniwersytetach w kraju i zagranicą studjuje 35 proc. młodzieży, urodzonej w Polsce i mającej obywatelstwo polskie.**

Ten duży odsetek inteligencji żydoskiej zagraża w przyszłości w zatrważający sposób inteligencji polskiej. Gdy żydzi procentowo na uniwersytetach wyrastają, my szczuplejemy czyli że słabniemy pod względem oświeconej warstwy, która przecież stanowi mózg każdego narodu i pierwszorzędną odgrywa rolę. **Jeżeli ten stosunek nie ulegnie zmianie, to niedalekim ten czas, gdy w administracji, w sądownictwie, w szkolnictwie w samorządzie zasiadać będą żydzi,** gdyż my Polacy nie będziemy w stanie wyprodukować dostatecznej ilości ludzi z wyższem wykształceniem, koniecznem do objęcia odpowiednich stanowisk. **I może nadejść czas, że w Polsce rządzić będą wprawdzie** obywatele polscy, **lecz nie — Polacy,** co absolutnie sił mocarstwowemu stanowisku Polski nie doda, przeciwnie znacznie ją osłabi, gdyż stworzy z niej państwo narodowościowe.

Już dzisiaj tworzą przecież żydzi w Polsce jak gdyby nad-obywateli, warstwę uprzywilejowaną na wielką niekorzyść rdzennych Polaków. Musimy się bronić przeciw widmu tej straszliwej przyszłości.

I społeczeństwo polskie prędzej czy później domagać się będzie musiało, aby numerus clausus obejmował wszelkie lata studjów, gdyż stosunek taki, aby żydzi, licząc niecałe 11 proc. ludności polskiej posiadali na uniwersytetach 35 proc., jest anomalją i prędzej czy później przeciwdziałać temu będziemy musieli. Tego wymaga polska racja stanu, tego wymaga przyszłość Polski, tego wymaga jej rozwój i potęga. **Naród polski nie może być skażony rasowo i nie może być administrowany przez czynniki, rasowo nam obce.**

O tem zawczasu pamiętać powinny nasze sfery miarodajne, stojące u steru rządu.

——o——

Wielki żydowski uczony wzywa w Ameryce do rokoszu i anarchji.

Żydzi mają swego „wielkiego" uczonego, którego sławę roztrąbują we wszystkich swych pismach po całym świecie. Jest nim osławiony prof. Einstein, twórca teorji względności, o której uczeni rozmaite mają poglądy i niezbyt się nią zachwycają. Jestto ten sam prof. Einstein, który w dużej swej mowie w Londynie krótko po opublikowaniu angielskiej „Białej Księgi" twierdził, **„że żydzi są wszędzie elementem sprawiedliwości".**

Ten to żydowski uczony w mowie, wygłoszonej w Nowym Yorku, nawoływał, aby mężczyźni w wieku poborowym postanowili nie walczyć w razie wojny, dowodząc, że wówczas wojen nie będzie.

Żydzi tego swego uczonego lunatyka wysłali w świat na koniku pacyfizmu, by wywołać tylko większe zamieszanie w pojęciach. Nas to żydowskie ględzenie Einsteina ani ziębi ani parzy. Świat mimo całej mądrości prof. Einsteina, żydka berlińskiego, pójdzie swoją drogą. Pytamy jednak, jakim prawem zamieniają się nagle żydzi w gołąbki pokoju, co do narodów z różdżką oliwną szybują? Oni, co przez wieki całe jątrzyli narody i pchali do wojen, by na nich się dorabiać, oni, co w ostatniej światowej wojnie dorobili się szachrajstwem, oszust-

DO REDAKCJI „HASŁA PODWAWELSKIEGO" KRAKÓW ul. Stolarska 6.

Druk

wem i lichwą setek miljonów, jeżeli nie więcej, oni najmniej są do tego powołani, by głosić pacyfizm.

Nawoływanie zaś mężczyzn w wieku poborowym, **by nie walczyli w razie wojny jest nietylko skończonem głupstwem lecz szerzeniem anarchji i podjudzaniem do zdrady państwa.**

Na takie wyskoki zjelczałego mózgu może sobie tylko żyd pozwolić.

—:o:o:—

Natura ciągnie wilka do lasu, a żyda do judaizmu.

Zawsze i stale głosimy, że żyd, który się nawet wychrzci pozostanie zawsze żydem i zawsze ciągnąć go będzie do rasy z której pochodzi, i do judaizmu. Są pomiędzy takimi wychrzczonymi żydami wyjątki, są, lecz to są tylko białe kruki, które rzadko się zdarzają. Prędzej już zasymilują się z chrześcijanami potomkowie trzeciego lub czwartego pokolenia, lecz i w dalszych nawet pokoleniach następuje recydywa, czy powrót do filosemityzmu lub nawet do judaizmu.

Z wychrztów, którzy przyjmują chrzest św., przynajmniej 95 proc. nie czyni tego z przekonania lecz z interesu. Nie dziw więc, że ci wszyscy, których rachuby zawiodą, że im jako rzekomym chrześcijanom lepiej dziać się będzie, powracają z powrotem do judaizmu.

I tak w ubiegłym roku powróciło w samej Warszawie tylko 42 wychrztów na judaizm, obojętne czy przyjęli wyznanie rzymsko-katolickie czy inne.

Nie powinniśmy się zatem nigdy roztkliwiać, gdy mówimy o wychrztach, że to chrześcijanie. Krew semicka zbyt jest silną, aby nie miała żydów przykuwać do judaizmu, a zatem wierzenia, odpowiadającego jedynie ich zdegenerowanej duszy rasowej.

—:o:o:—

Żydzi chcieli złodzieja żyda zamrozić

Ciekawą przygodę miał w Warszawie złodziej, żyd Szymon Finkelstein, której o mało nie przypłacił życiem. Zakradł się do domu jubilera Pinkusa Wertheima na Nalewkach 17. Właściciel sklepu spostrzegł go atoli i zaalarmował cały dom. Skulonego w kacie i drżącego ze strachu wywleczono na dwór, gdzie go żydzi Brokat i Loewenfisch pobili. **Następnie żydzi nie wiedząc, że mają żyda przed sobą, postanowili złodzieja zamrozić.** Zaczęli go zlewać zimną wodą. Byliby go zamrozili na śmierć, gdyby nie dozorca domu chrześcijanin, który nad nim się zlitował i pobiegł po policję. Ta wyrwała złodzieja, na którym odzież już zdążyła się zamienić w skorupę lodową, z rąk oprawców i odprowadzić do komisarjatu. Okazało się, że złodziejem jest żyd Szymon Finkelstein, w którego kieszeniach znaleziono dwa „zamrożone" a skradzione zegarki.

—o—

Zabawy niższych urzędników poczt. i telegraf.

Staraniem Towarzystwa Wzajemnej pomocy niższych pracown. poczt. i telegr. we Lwowie i Jego Prezesa p. Mieczysława Bauknechta, przy ul. Rutowskiego, 22 II p. w sali Domu Narodowego urządzono w dniu 10 stycznia b. r. tradycyjny opłatek połączony z wieczorkiem tanecznym.

Duszą tej imprezy jest nigdy niestrudzony, energiczny i pełny zapału ideowego p. Mieczysław Bauknecht, długoletni prezes Towarzystwa, co z pełnem uznaniem na pierwszem miejscu podkreślić trzeba.

O godz. 6.30 wieczór zebrali się zaproszeni goście.

Uroczystość tę swą obecnością raczyli zaszczycić: przew. Ks. kan. Schmidt, prob. Kościoła św. M. Magdaleny, prezydent poczty p. Moszoro, radca ministerstwa p. Sanocki, radca p. Przetocki, dyr. poczty p. Kupczyński, dyrektor p. Hubert, dyrektor p. Bałażyński, kierownik telegr. p. Schneigert, naczelnik kasy p. Piaszczyński, naczelnik oddz. listowego p. Rudyński, kontroler p. Matula i kontroler p. Harasymowicz.

Nadto wielu urzędników i podurzędników z rodzinami.

Zebranych gości powitał, składając życzenia w imieniu własnem i Towarzystwa, prezes p. Mieczysław Bauknecht.

Przy wyszczególnianiu w powitaniu nazwisk i godności zaproszonych, zrywała się burza oklasków, poczem orkiestra pocztowa odegrała kolendę „Wśród nocnej ciszy".

Nastrój uroczystej chwili udzielił się gościom, którzy w lot pochwycili słowa kolendy, śpiewając wspólnie z orkiestrą zgodnie i potężnie. — Po przełamaniu się opłatkiem oraz w czasie posiłku wygłaszali kolejno życzenia: Ks. Kan. Schmidt, prezydent p. Moszoro, dyr. p. Kupczyński dyr. p. Hubert, podurzędnik poczty p. Rogalski, kontroler p. Matula, i kontr. p. Harasymowicz.

Gdy Polacy pieczywo od żydów kupują trują się paskudztwem.

Do redakcji przyniesiono nam kawałek chleba, rojący się od karaluchów i innego robactwa. Człowiek delikatnej natury rozchorować się może patrząc na to paskudztwo. **Chleb ten zabyto w Kółku Rolniczem w Zakopanem, które znowu pobiera pieczywo od żyda Jakóba Becka jak gdyby polskich, chrześcijańskich piekarń nie było.**

Przecież powinnością Kółek Rolniczych powinien być bojkot żydostwa, bo w tym celu powołane one zostały do życia. Niestety od tej linji swojej zasadniczej powinności wiele Kółek Rolniczych dawno odbiegło i stały się nie środkiem do odżydzania Kraju, jak to było w programie i zamiarze ich twórców, lecz ekspozyturami żydoskiemi.

Taką ekspozyturą jest Kółko Rolnicze w Zakopanem, które nietylko nie wstydzi się pobierać pieczywa od żyda Becka, lecz ma czelność taką obfitość żydowskich karaluchów m małym kawałku chleba swym chrześcijańskiem odbiorcom przezentować.

To samo powiedzieć należy Mszanie Dolnej, w której Kółko Rolnicze pobiera de facto 80 procent swych towarów od żydów, czyli, że jest tylko pośrednikiem, rękodajnym żydowskim.

Kiedy w Zakopanem zwróciłem kilku osobom uwagę, jak mogą tolerować, by Kółko Rolnicze pobierało tak nad wyraz robaczywy chleb od żyda Becka, odpowiedziano mi: „przecież **to nie pierwszy raz, przecież Beck miał już dochodzenia, lecz sprawa gdzieś utknęła.** Naszym szabesgojom widocznie zdaje się, że żydom nawet trucie goi paskudztwami jest dozwolone i że obowiązkiem ich jest pomagać, by się tylko swego niechlujstwa pozbyli w ręce gojów.

Do bani więc z takiemi Kółkami Rolniczemi. Na co one zostały założone? Czy na to, żeby lud odciągać od żydów, czy też na to, by za ich pośrednictwem przyprawiać ludzi żydoskiem niechlujstwem o mdłości i ich zatruwać.

Członkowie Kółek Rolniczych w Zakopanem i Mszanie Dolnej powinni wziąć kierowników ich na gen. spowiedź, przecież czas wielkanocny się zbliża, i albo zaprowadzić w nich generalny porządek albo winnych kierowników przepędzić na cztery wiatry.

Na stanowiskach w Kółkach Rolniczych szabesgoje nie powinni mieć miejsca, o tem wszyscy pamiętać powinni.

Jedyna księgarnia chrześcijańska w większem mieście przemysłowem do nabycia

W większem mieście przemysłowem Małopolski, liczącem około 50000 mieszkańców, w którem się znajduje kilkanaście uczelni, jest jedyna chrześcijańska księgarnia z powodu choroby właściciela, który ponadto nie jest fachowcem, do nabycia. Księgarnię tę można albo całkowicie kupić, albo też zawrzeć spółkę z dotychczasowym właścicielem. Potrzeba 6 — 10 tysięcy złotych. Powodzenie zapewnione.

Ponieważ dla powyższego miasta wielką by stratą było, gdyby tę księgarnię musiano zlikwidować lub może sprzedać w ręce cudze, dla tego zwracamy interesowanym na nią uwagę.

Bliższych szczegółów udzieli Administracja „Hasła Podwawelskiego".

Takich urzędników-szabesgoi tolerować nie należy.

Dnia 15 stycznia br. przybył I. Knysz, inkasent kasy chorych w Myślenicach, do jednej z katolickich restauracji celem pobrania należytości dla tejże kasy.

Właścicielka restauracji **zaczęła mu tłomaczyć,** iż na poczet tych należytości wpłaciła już pewną kwotę. Na to jednak reagował w tonie nad wyraz aroganckim (rozpierając się przy tem ordynarnie na bufecie restauracyjnym), że go to nic nie obchodzi i że musi pobrać całą należytość, wyszczególnioną w wykazie.

Gdy jeden ze znajdujących się w restauracji inteligentów chciał pomódz właścicielce restauracyi w przekonywaniu inkasenta, i przedstawił mu, że niema racji, tenże w ordynarny sposób odtrącił wszelką interwencję, a na zwróconą mu uwagę, że przedewszystkiem powinien się zachować przyzwoicie t. j. zdjąć kapelusz, bo w lokalu są święte obrazy i że rozmawia z ludźmi intelegentnymi, którzy są bez kapelusza a tem więcej wobec kobiety, i że powinien nie rozwalać się ordynarnie na bufecie, a stać przyzwoicie, odpowiedział grubijańsko i po chamsku głosem podniesionym „W knajpie kapelusza nie zdejmuję, a pana nauczę".

Rezultat był taki, że Knysz został z restauracji wyrzucony i poszedł na skargę do żydów. Nadmienić należy, iż p. Knysz w lokalach żydowskich sprawy załatwia przez rękawiczki, a natomiast w katolickich zachowuje się ordynarnie jakby czuł za sobą jakąś anonimową.... siłę, która go w danym razie w obronę weźmie...

Knysz znanym jest w okolicy z czasów, kiedy pełnił jeszcze funkcje żandarma. Posiada opinję, że za kieliszek wódki pójdzie zawsze na ustępstwa, może i w tym wypadku chciał wymódz poczęstunek.

Do komisarza Kasy Chorych w Myślenicach p. dr. Kolkiewicza, apelujemy gorąco, aby tę brutalną i ordynarną naturę inkasenta Knysza poskromił i pouczył go, że lokali, które płacą podatek II kat. nie należy w obecności właściciela czy właścicielki nazywać knajpą, i jak ma się zachowywać wobec stron.

Kongregacja kupców krakowskich w walce z elektrownią miejską.

Wszelkie zrzeszenia zawodowo - gospodarcze ze Stowarzyszenia Kupców, a zatem Związek Przemysłowców, Związek Restauratorów, Hoteli i Kongregacja Kupców zwróciły się w październiku ub. roku do Magistratu o obniżenie ceny prądu elektrycznego, opłacanej przez powyższe zrzeszenia w Krakowie.

Prośbę swoją motywowały tem, że niemasz w Polsce żadnego wielkiego miasta, któreby tak wysokie ustanawiało ceny oraz, że w celach reklamy, a zatem i oświetlenia wielkomiejskiego miasta obniżenie takie byłoby najzupełniej na miejscu.

Magistrat odmówił jednak tej prośbie. Wobec tego donosi nam Kongregacja Kupców, że od dnia 20 stycznia począwszy aż do odwołania — wszystkie przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe — położone w śródmieściu i ulicach pryncypalnych w dnie wtorkowe i czwartkowe każdego tygodnia zaprzestaną w zupełności oświetlenia wystaw sklepowych. Wystawy będą miały być oświetlone w powyższe **dni dopiero od godziny 7-mej wieczorem to jest w czasie** w którym Elektrownia Miejska udziela tańszego prądu.

W swych zakładach wewnątrz wszystkie przedsiębiorstwa zastosują minimum oszczędności, ograniczając się tylko do niezbędnego oświetlenia.

Wszystkie przedsiębiorstwa biorące udział w akcji dla zorjenowania publiczności umieszczą tabliczki z napisem:

„Z uwagi na najwyższą w całej Polsce, cenę prądu elektrycznego pobieraną przez Elektrownię Miejską, dla przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych w Krakowie, we wtorki i czwartki, począwszy od dnia 20 stycznia 1931 roku, aż do odwołania wystawy sklepowe będą nieoświetlane".

Powyższą akcję podjęliśmy po wyczerpaniu wszystkich środków i po wieloletnich obietnicach Gminy m. Krakowa — jako dostarczycielki prądu, — że cenę tegoż dla przedsiębiorstw obniży — przyniesie ona handlowi i przemysłowi upragnioną zniżkę prądu przez zaoszczędzenie w konsumcji tegoż — jak również akcją o takim charakterze protestacyjnym da właściwym czynnikom do zrozumienia, że nie zawsze handel i przemysł ulegać musi miejskim instytutom.

—:o:o:—

Znowu polska restauracja przeszła w ręce żydowskie.

Przy ul. Grodzkiej w bardzo dobrem położeniu miał restaurację znany w Krakowie obywatel p. Marjan Suski. Restauracja ta znaną i bardzo uczęszczaną była już przed wojną. Po wojnie niestety stosunki we wolnej Polsce się zmieniły. Żydzi zaczęli przeć ku rynkowi, wykupując jedną placówkę po drugiej. Nie dziwić się zatem, że restauracja p. M. Suskiego była im solą w oku. — Znanymi sobie tylko sposobami zaczęli ją osaczać jak niedźwiedzia w kniei. Przecież ul. Grodzka prawie całkowicie już żydoska więc i tę kilka sklepów dotąd chrześcijańskich i tę restaurację zamierzają wszelkiemi sposobami dostać w swoje szpony.

Ofiarą ich padł pierwszy p. Marjan Suski. Z Nowym Rokiem musiał tę słynną przez tak długie lata placówkę polską oddać w ręce żydoskie. Żyd skarżyć się na poparcie nie będzie. Nieżydzi będą mu napychali kieszenie, lecz my Polacy. Swoich szanować nigdy nie umiemy, żydów robimy natomiast panami.

—o—

POLSKA MA OTRZYMAĆ POŻYCZKĘ OD FRANCJI w wysokości półtora miljarda franków. Ponadto przyrzekła Francja pożyczkę na wykończenie budowy magistrali węglowej Górny-Śląsk — Gdynia.

NIEMCY MAJĄ POLSCE ZAPŁACIĆ w bieżącym roku 2,100.000 zł. na poczet reperacji wojennych.

NIEMCY ODDALI ZABŁĄKANYCH W OPOLU LOTNIKÓW POLSKICH sądowi karnemu. Czegóż ci Niemcy chcą od nich. Czy długo jeszcze jątrzyć będą stosunki polsko-niemieckie?.

UDOWODNIONO WINĘ NIEMCÓW w procesie o zamordowanie przodownika policji ś. p. Sznapki w Golasowicach. Skazani zostali Niemcy Kubla Jan i Walut Józef na półtora roku więzienia, Adolf Świeży na 1 rok, Jan Korchel, Jan Wacławik, Oskar Szynnik na 6 miesięcy każdy.

ŻYDZI ROBIĄ RWETES W WARSZAWIE, bo komisja finansowo-przymysłowa przyznała tylko 10000 zł. dla Instytutu Naukowego żydowskiego subwencji a uchwalono subsydja dla wielu chrześcijańskich instytucyj naukowo kulturalnych.

BUNT WIĘŹNIÓW WYBUCHŁ W WIELKIEM WIĘZIENIU W KORONOWIE — w Wielkopolsce. Stłumiła go straż pożarna strumieniami zimnej wody.

60.000 PĄCZKÓW ZJADA WARSZAWA DZIENNIE. Obliczono, że w grudniu spożyto ich 1860.000

W GDYNI W RADZIE MIEJSKIEJ NIE MA ŻYDA, więc żydzi krzyczą, czy bojkotowanie żydów przez Radę Miejską w Gdyni jest zgodne z konstytucją? Apetyty więc mają coraz większe.

NIELUDZKI WYROK WYDAŁ TRYBUNAŁ RZESZY w Lipsku na komisarza straży granicznej Biedrzyńskiego, którego pod Opaleniem zwabiono z podkomisarzem Leśkiewiczem na stronę niemiecką, gdzie go ostatniego zastrzelono. Kom. Biedrzyńskiego skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

800.000 OSÓB CHORUJE NA GRYPĘ W BERLINIE. Wszystkie szpitale państwowe i prywatne są przepełnione.

BOLSZEWICY ZESŁALI NA WYSPY SOŁOWIECKIE 48 kapłanów katolickich i 425 prawosławnych, z którymi obchodzą się nieludzko. Księża zmuszani są do ciężkich robót narówni ze złoczyńcami.

LUDNOŚĆ W SOWIECIEJ ROSJI MARŻNIE Z GŁODU. Urzędnicy nocują w biurach, bo w mieszkaniach nie mają czem palić. Tłumy rabują we wszystkich miastach składy drzewa i węgla.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Młodemu Praktykantowi w Kosowie Łackiem. Artykuł „Jak kupować" przerobiliśmy i umieścimy w następnym numerze pod tytułem „O chrześcijańskich i żydoskich kupcach". Dziękujemy i prosimy o dalsze korespondencje.

WP. J. B. Otyka: Kalendarz wysłaliśmy 15 stycznia posyłką poleconą.

Do Oświęcimia. Korespondencję otrzymaliśmy, lecz nie rozumiemy o co chodzi. Brak nam początku. Czy go Pan nie zapomniał dołączyć? Pozdrawiamy i dziękujemy.

Do Borysławia. Zamieścimy w następnym numerze, gdyż jedną korespondencję otrzymaliśmy uprzednio.

Do Korczyna. Za szczere chęci dziękujemy. Serdeczne pozdrowienia.

P. Hanslikowi Kocur'owi w Katowicach. Prosilibyśmy o nadsyłanie nam korespondencyj z Górnego Śląska. Dadwno już nie mieliśmy od Pana wiadomości.

P. J. K. w Poznaniu. Dlaczego takie milczenie. Czy niema w Poznaniu nic ze świata żydowskiego?

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. J. Sz.	1.—
WP. Jan Cielak, Piwniczna	1.—
WP. N. N.	1.30
WP. Magiera, Kraków	5.—
WP. Makowski, Kraków	16.—
WP. Sołtys, Kraków	2.—
WP. Papla, Kraków	3.—
WP. Bara, Chorzelów	1.—
WP. Sigmunt Fr. Lwów	4.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem — „Bóg Zapłać".

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.
Wspaniały dźwiękowiec z czarującą Janetta Mac Donald
MONTE CARLO
Przebojowe melodje, koncert gry, wspaniała wystawa.

KINO SZTUKA.
2 tydzień rekordowego powodzenia, klejnot produkcji dźwiękowiej
PARADA PARAMOUNTU
Maurice Chevalier na czele najsłyniejszych gwiazd filmowych

KINO UCIECHA.
Dawno oczekiwane arcydzieło dzwiękowe
NASZA JEST NOC
Niedoścignione arcydzieło, filmu europejskiego.

KINO WANDA.
Arcydzieło śpiewno-myzyczne
STUDENT Z SZTOKHOLMU
Zachwycający film z życia studentów, w roli gł. Swen Garbo.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Niedz. pop. **Wojna z Babami,** wodowil.
Niedz. wiecz. **Urszula,** operetka

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Chrzanowa.

Haniebne stosunki w Chrzanowie.

Gmina zażydzonego miasta Chrzanowa przeżywa bardzo ciężkie czasy gospodarcze. Niema dnia, żeby na jaw nie wyszła jakaś nowa sprawa, jakieś nowe niechlujstwo, jakieś nowe łajdactwo na tle rozwielmożnionej tutaj gospodarki żydoskiej. **Poruszona w „Haśle Podwawelskiem" sprawa nabycia gruntów rzekomo dla gminy przez żydów Kühnreich'a i Cyfra, asesorów gminy, narobiła tyle wrzawy w mieście, że wybrano nawet sąd honorowy dla zbadania tej transakcji i uchwały votum nieufności sprawcom, nie wyłączając nawet burmistrza.** A tymczasem wychodzi na jaw, że pan burmistrz jest również wmięszany w tę aferę z udziałem 20 proc. — zysku.

Pytamy więc, czy wobec tego może się odbyć sąd i czy wogóle taka rada gminna może istnieć, jeżeli panowie ze zwierzchności liczą się tylko z własnemi korzyściami osobistemi a działają na szkodę gminy?

Opowiadają sobie tutaj również, że sprawa z nabyciem dóbr Balin ma wonić podobnie, bo zacoby pan burmistrz z zięciem nabyli po parę morgów dla siebie?

Nie do pojęcia również, że gmina toleruje rządy żyda, sekretarza miejskiego. Żyd ten za żadną cenę nie chce dopuścić do komisji gospodarczej, któraby zbadała marnotrawstwo gminy w sprawach budowlanych, prowadzonych przez budowniczego Princa, którego weksla niktby przed półtora rokiem nie chciał przyjąć na sto złotych, a dziś buduje sobie obok dworca willę.

Rada Miejska, a i pan starosta Łącki, patrzą spokojnie na to wszystko. Przecież powszechną jest tajemnicą, że burmistrz znajduje u p. starosty życzliwe zawsze poparcie.

Czas zatem najwyższy, aby Ministerstwo Spr. Wewn. rozwiązało Radę Miejską, zawiesiło burmistrza w urzędowaniu i naznaczyło komisarza, aby zbadano stosunki w gminie, wszelkie kwity i zlustrowano wszelkie wydziały. Wprowadzenie w urząd komisarza nie pociągłoby większych dla miasta kosztów, jak ono już ponosi. O to apelujemy gorąco do wyższych władz administracyjnych.

O wyborach połowy wylosowanych radnych nie wspominamy. Nie uzdrowią one stosunków w mieście. Uzdrowić je może tylko komisarz i komisaryczna rada miejska.

Obywatele.

Surowe ukaranie żydów za morderstwo.

CZTEREJ, ŻYDZI - RZEŹNICY, ZAMORDOWALI WETERYNARZA CHRZEŚCIJANINA. — UPOZOROWALI WYPADEK I UTOPIENIE SIĘ GO. — SPRAWA WYPŁYNĘŁA NA WIERZCH. — MORDERCY SKAZANI NA 15 LAT WIĘZIENIA.

Kowno, 20 stycznia br.

Litwini nie znają odnośnie do żydów naszej tolerancji polskiej. Z natury zapalczywi i mściwi żelazną dłonią trzymają w karbach żydów a wszelkie ich niewczesne zachcianki dławią w zarodku. **Nie dały się też sądy litewskie oszukać, gdy czterech żydów rzeźników zamordowało w Zamle młodego weterynarza Awiszenisa, chociaż niezwykle sprytnie upozorowali wypadek.** Rzecz przedstawia się następująco.

Czterech żydów Abraham Fleischmann, Elierer Man, N. Lakuschiniak, oraz J. Schneider, zawezwali Awiszenis'a do rzeźni celem zbadania i ostemplowania mięsa z 3 ubitych sztuk bydła. **Weterynarz odmówił ostemplowania, tłomacząc się, że przy świetle lampy mięsa zbadać nie może, że uczyni to dnia następnego.**

Pomylił się atoli w bydłobójcach żydach. **Ci rozwścieklenі słuszną odmową zabili Awiszenis'a tępem narzędziem a następnie wrzucili zwłoki do pobliskiej studni.**

Żydzi chcieli to morderstwo ukryć. Wymyślili więc sprytnie następujący wybieg. Awiszenis **przebywał** w Zamli dopiero tydzień, więc nie mógł mieć żadnych zatargów ze żydomi. Krytycznej nocy wezwali go owi żydzi do rzeźni. Noc była chłodna i ciemna. Awiszewis przybył pijany. Odmówił ostemplowania i opuścił rzeźnię, zostawiając swą latarkę elekryczną w rzeźni. W kierunku ku miastu znajdowała się studzienka bez ogrodzenia. W koło niej ślizgawica. Pijany Awiszenis poślizgnął się w ciemnościach i wpadł do studzianki, kalecząc sobie głowę lodem u krawędzi studni w okolicy prawego ucha.

Początkowo uwierzono temu wybiegowi. Jednakże później zaczęto żydów oskarżać. **Na grobie jego umieszczono napis: „Młoda twoja śmierć woła o pomstę". W Zamlach nastąpił nastrój pogromowy. Żydzi nie mogli się pokazywać na ulicy i zamykali się w domach.**

Władze przeprowadziły pod presją opinji drugie śledztwo. **Prawda, jak oliwa wypłynęła na wierzch, morderstwo żydom udowodniono.** Trzech z nich skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, jednego niepełnoletniego na 5 lat.

Żydzi podnoszą teraz krzyk na całym świecie, głosząc, że owych żydów skazano niewinnie. Domagają się wezwania ekspertów zagranicznych, powag medycyny sądowej z Berlina i Wiednia. Chcą udowodnić, że rana koło ucha nie od uderzenia tępem narzędzie. **Sądy litewskie pozostały nieubłagane, znając dobrze perfidję żydoska.**

Żydzi płaczą teraz nad czterema „niewinnymi" współwyznawcami, pozostającymi we więzieniu. Tacy oni wsszędzie.

Z Tarnowa.

Zupełny brak uświadomienia na punkcie żydostwa.

Przy ul. Prez Mościckiego 55 znajduje się w naszem mieście sklep katolicki pod firmą Józef Mika. Właściciel tego sklepu, rutynowany kupiec, człowiek uczciwy, dbający o swój honor, cieszy się wielkiem powodzeniem w dzielnicy Tarnów - Strusina.

Było to solą w oku dla naszych żydów, więc, jak za różczką czarodziejską wyrosły obok niego dwa sklepy żydoskie.

Żydzi zaczęli w godziwy a głównie niegodziwy sposób z nim konkurować, by tylko zniszczyć nienawistnego goja, lecz dotąd bezskutecznie, bo my, uświadomieni mieszkańcy tej dzielnicy tego młodego, pełnego energji i najlepszych chęci kupca żydoskim przecherom zdławić nie pozwolimy.

Podpadającem, i to bardzo, jest, że w ubiegłym roku u tego ze wszech miar poparcia godnego kupca były aż trzy włamania, dwa bezskuteczne, dopiero 26 grudnia u. r. zdołano mu zrabować cały zapas tytoniu, jaki posiadał, futro i dolarówkę. — **Dziwne to, bardzo dziwne, że w dzielnicy, gdzie mieszkają prawie sami katolicy „panowie" złodzieje omijają te dwa sklepy żydoskie a okradają katolicki,** by mu byt podkopać i podminować siły do walki z żydoską konkurencją.

Smutne, że panowie profesorowie, którzy mieszkają w domach żydoskich, wszelkie swe zakupy czynią u żydów, dając tem młodzieży, ich pieczy powierzonej, odstraszający przykład pomiatania własnymi rodakami. Tak się **młodzieży polskiej nie wychowuje.**

W centrum miasta są bardzo solidne sklepy katolickie, a najlepsze powodzenie ma sklep żydoski Wassermanna, nazwany „Haną". Do tego żyda zanoszą swój ciężko zapracowany grosz ludzie ze wsi i nasze panie z miasta.

Sklepu powyższego nie można nazwać sklepem, lecz przebrzydłą norą, brudną, cuchnącą, a jednak nasze delikatne panie noska nie krzywią, gdy do Wassermanna idą, i nie mówią: pfuj, jak tu cuchnie.

Spotkałem raz pewną panią, wychodzącą ze sklepu żydowskiego! Zacząłem jej mówić do sumienia. Na moje przedstawienia, że u żydów kupować nie powinna, odpowiedziała: mój panie, przecież katolicy kupcy kupują towary także u żydów, to mnie jedno, gdzie zakupuję. I mów tutaj do lampy. Rację ma Sienkiewicz, kiedy mówi, że jak mężczyzna jest nielogiczny to powie dwa razy dwa jest pięć lecz nielogiczna kobieta powie dwa razy dwa jest — lampa.

Oj! Te kobiety, te kobiety. Gdyby one chciały chcieć, wnet odżydzilibyśmy Małopolskę. lecz właśnie w tem sęk, że one nie chcą chcieć.

Tarnowianin.

Z Pilzna

Chociaż raz eksmitowano zuchwałego żyda.

Zaroiło się w pilzneńskim światku żydowskim! Stała się bowiem rzecz niesłychana! — Żyd lokator został wyrzucony z katolickiego domu, w którym dwadzieścia lat żerował, chroniony pieczołowicie „ochroną lokatorów". W domu p. P. mieszkał żyd Alter Kranz, zajmujący trzy ubikacje a to: sklep, pokój i kuchnię. Za mieszkanie to, znajdujące się przy głównej ulicy miasta, płacił 20 zł. miesięcznie (dwadzieścia!). I byłby siedział w nieskończoność, os i jego płody, gdyby nie fakt, że zaślepiony potęgą żydowską, nie płacił dłuższy czas czynszu, dając tem podstawę do zaskarżenia. Przeszło dwa lata ciągnął się proces, energicznie prowadzony przez p. Stefana Szczeklika; wreszcie sprawiedliwość zwyciężyła. I oto pewnego pogodnego dnia styczniowe- g przed mieszkaniem Kranza ukazała się gromadka ludzi. A więc właścicielka p. P., organ urzędowy ze sądu, policjant gminny i kilku ochotnych młodzieńców, pałających chęcią wyniesienia sprzętów żydowskich. Nastąpił ostatni akt dramatu. Wśród wyzwisk, próśb pokornych, lamentu i gróźb wynoszono na ulicę brudne graty ku uciesze przechodniów, a oburzeniu i smutkowi współwyznawców. W czasie eksmisji Kranz, który przdtem skomlał pokornie, aby przełożyć eksmisję na inny dzień, widząc, że to nie pomaga, nabrał zuchwałości i począł się odgrażać: on tego nie daruje, właścicielka pozna co to znaczy wróg -żyd, on tę sprawę załatwi nie w Pilźnie, ale w Tarnowie i w Warszawie przy zielonym stoliku (?!). Naprawdę — śmiać się i płakać chce człowiekowi. Śmiać z naiwności żydowskiego handlarza, który grozi zemstą przy zielonym stoliku, a płakać ze stosunków w jakich żyjemy. Więc do tego doszliśmy! Prosty chałaciarz, wyrzucony za niesumienność ośmiela się grozić, że on jest żyd, to on pokaże, on we Warszawie zemsty poszuka (?!!). Gdzie właściwie żyjemy? W Polsce czy w Palestynie? (o ile by ta była pod władzą żydów).

Nadmienić jeszcze należy, że uchwała, zezwalająca na eksmisję, mimo, że przyszła już 31 grudnia, to jeszcze 5 stycznia nie była doręczona sędziemu p. Brodzińskiemu, a nawet w sam dzień eksmisji potrzebne akta jakoś nie bardzo się chciały znaleść. Czyżby podurzędnicy sądowi pilzneńscy byli takimi przyjaciółmi „wybranego narodu"?

Niechże ten artykuł będzie ostrzeżeniem dla katolickich właścicieli domów przed wynajmowaniem mieszkań żydom, nie tylko bowiem żadnych korzyści z tego niema, ale jeszcze „wybrany" lokator z właściwą sobie pasją (jak w tym wypadku) zniszczy zajmowane mieszkanie.

Z Rozwadowa.

Uśmiech żydowskiej jarmułki

Błogosławieństwem dla mieszkańców Rozwadowa jest zima: wtedy śnieg przykryje leżące niezbędne marcepany żydowskiej kuchni jak również zimno zmrozi fetor gnijących jarmułek i chałatów — wtedy atmosfera jest jeszcze możliwą! do oddychania, lecz gdy nadchodzi wiosna — wówczas rynek wydziela woń niemożliwą, pod wpływem której żydzi dostają apetyt i zjadają jeszcze większe dozy cebuli i śledzi. W ostatnich czasach gmina uchwaliła im w bocznej dzielnicy miasta duży obszar pod budowę. Z początku myślałem. że będą stawiać nowy heider lub może wieżę Babel, lecz ma to być zupełnie co innego. Ponieważ żydkom było za daleko chodzić do rzeźni za miastem więc uchwalono im plac między domami. Nie dość że tę dzielnicę przez wszystkie pory oprócz zimy zalewają smrody żydowskie, chcą jeszcze stawiać rzeźnię.(!) Myślę, że do tego nie dojdzie, mieszkańcy chyba nie dopuszczą, bo byłoby skandalem, żeby w Polsce żydzi dysponowali. Wszędzie gdzie spojrzeć — żydzi, czy już Polska, która bohatersko wyrwała się z pod obecnej przemocy, białaby być bierną wobec plagi żydowskiej?!

Idziesz do kina „Strzelec" — żydowskie, rządzi niem Jakób Goldman i ten złoty człowiek robi na tej polskiej instytucji arcyzłote geszefty.

Sam nawet Abraham, patrząc na powodzenie swoich synów, z radości zaciera ręce i głaszcza brodę.

Że żydzi są narodem wybranym i mają szczególne przywileje w Rozwadowie można to powiedzieć każdemu bez zająknięcia się.

Nie-sawa

Z Rożniżowa.

Gmina nasza pod rządami żydów i szabesgo'ów.

Rożniżów, to mała gmina a prawie żydoska, bo jakże ją nazwać polsko-chrześcijańską, gdy Polacy tutaj rekrutują się tylko z robotnika i rolnika, i nie mają żadnego głosu, bo o wszystkich sprawach gminnych i prywatnych stanowią tutaj żydzi i ich „szabesgoje". Ci ostatni za kilka groszy korzyści stoją za żydami murem. Dostało nam się atoli do rąk „Hasło Podwawelskie", i to nas zaczęło uczyć myśleć. Pragniemy i my bronić się przed polipem żydoskim, szerząc i postępując w myśl hasła: „swój do swego po swoje". Zrodziła się w nas myśl zorganizowania się, by wspólnie do walki ze żydami się zagrzewać i wspólnie nad sobą czuwać.

Sądzimy, że się nam to w niezadługim czasie uda, o czem nie omieszkam naszego „Hasła Podwawelskiego" powiadomić.

Kmiotek z Rożniżowa

Z Rabki.

Nie zawsze u żydów jest taniej.

Kiedy przeciętnemu Polakowi zwraca się uwagę na to, że nie powinien u żydów kupować, otrzymuje się zwykle odpowiedź: „kiedy u żyda najtaniej". Nie jest to zawsze prawdą. Dowodem tego dwa sklepy w Rabce i Rabie Wyżnej. W Rabce ma sklep Herman Dries, w Rabie Wyżnej Polak p. Kuczaj. U żyda Dries'a kosztuje np. 1 kg. kaszy tatarczanej 1,40., u p. Kuczaja 80 gr., zatem różnica 60 gr. na jednem kilu. Herbata kosztuje u Dries'a 1 dk. — 35 gr., u p. Kuczaja 25 gr., pieprz 1 dk. 15 gr. u Dries'a, u Kuczaja 10 gr., pieprz ang. — 20 gr., u K. 10 gr., saletra 1 dk. 10 gr., u K. 3 gr., szkła do lamp 90 gr. u K. 50 gr. i tak prawie na każdym towarze jest Polak p. Kuczaj tańszy od żyda Dries'a.

A jednak tego żyda więcej lud popiera jak swojego p. Kuczaja.

Z Chodorowa.

Brońcie młodzież przed tałmudystami.

W 1926 roku zostały założone w Chodorowie przez żyda Waldemara Babinicza, **„Zakłady Ogólno-kształcące i Zawodowe im. Art. Grottgera".**

Ażeby płód ten nie okazał się poronionym, skompromitowany po usunięciu W. Babinicza, zarząd zmienił szyld zakładów na: **„gimnazjum prywatne im. Art. Grottgera"**, które do dnia dzisiejszego istnieje.

Nie mielibyśmy nic przeciw prywatnemu gimnazjum które na terenie Chodorowa jest bardzo potrzebne, gdyż wychowuje potężny zastęp młodzieży, gdyby ono naprawdę spełniało swe zadanie. Nie mamy tu na myśli poziomu naukowego gdyż to należy do kompetencji kuratorjum względnie wizytatorów, ale chcemy wzrócić uwagę na inną rzecz.

Gimnazjum ma nie tylko podnieść poziom intelektualny młodzieży, ale również ma za zadanie kształcić jej charakter, wychowując młodzież na prawych obywateli państwa. Zobaczmy teraz, kto spełnia rolę wychowawców w gimnazjum chodorowskim.

70 procent sił nauczycielskich to są żydzi.

I właśnie ci wyznawcy talmudu są wychowawcami naszej młodzieży. Oni wszczepiają w młode dusze poczucie honoru, miłości Boga i Ojczyzny. Oni kształtują charaktery, uczą miłości bliźniego i poszanowania prawa. **Uczą właśnie tego, czego sami nie umią i nie pojmują i nigdy pojmować nie będą, gdyż są żydami.**

Jaki przykład ma mieć młodzież, widząc jak nauczycielki żydówki, idą do kościoła, klękają i t. p. czyniąc to wszystko tylko dla interesu. Gdyż tylko żyd może dla pieniędzy zatracić swoje jestestwo, dając tem samem gorszący przykład młodzieży, powierzonej jej pieczy.

Takich i podobnych przykładów możnaby naliczyć kilkadziesiąt.

Nauczycielki żydówki stworzyły w gimnazjum sielankę polsko-żydowską. Urządza się wieczorki i przyjęcia pod okiem nauczycielki żydówki, na których młodzież katolicka zacieśnia węzły przyjaźni z żydami. **Nic więc dziwnego, że czelność żydowskiej młodzieży doszła do tego, że na pewnem przyjęciu w domu katolickim pozwoliła sobie przy dźwiękach azjatyckiej pieśni na odtańczenie „majufesu".**

Zapytujemy teraz, jak młodzież katolicka, będąc na wyższych uczelniach ,będzie mogła śmiało stawić czoło rozpanoszonemu żydostwu na naszych uczelniach?

Jaką postawę zajmie ta młodzież wobec swoich kolegów żydów, gdy trzeba ją będzie wyprzeć ze sal wykładowych?

Zarząd gimnazjum czyni starania celem otrzymania prawa publicznego. Kuratorjum Okr. Szkol. Lwow. nim nada ten przywilej, musi się dobrze zastanowić, gdyż i bez Chodorowa, dość talmudystów deprawuje naszą młodzież. A aprobowanie takich stosunków nadal będzie katastrofą dla społeczeństwa.

Sulim.

Z Nowego Sącza.

Zdzierstwo uchodzi żydom bezkarnie.

W Zawadzie, wiosce obok N. Sącza, znajduje się cegielnia i tartak parowy, których właścicielami są żydzi, a to: Plasker i Haas, a do cegły jeszcze jeden wspólnik Ziegler. Kierownikiem przedsiębiorstwa była różdżka Aronowa. Ten to Aron posiada kamienicę, wybudowaną za pieniądze, obydnie wyłudzone od robotników biednych. Za najwyższą zapłatę, bo 3 zł. dziennie, pracują oni akordowo. Zwyczajny dzienny zarobek wynosi 1,50 — 2,25zł., a nawet pracują dwurazowo t. zn. 16 godz. i otrzymują od 3,00 — 3,60 zł. Niema wśród nich solidarności i niema zrozumienia, że się bronić muszą. Ciałem i duszą przywiązani są do „Aronka", który tuczy się jak gęś na ich krwawo zarobionych groszach. Pobiera od robotników 20 gr. na bezrobocie, czego nawet państwowe instytucje od swoich robotników nie pobierają, t. zn. Państwowy Żarząd Drogowy i Wodny.

Kiedy Kasa Chorych oddała na użytek swoich członków łaźnię parową **bezpłatnie,** to pan Aronek pobrał od robotników dwa razy po 50 gr., oświadczając, że później będą mieli łaźnię za darmo. Pytamy, do czego się posuwają ci bezczelni żydzi, korzystając z ciemnoty robotnika. Ciekawi jesteśmy czy Kasa Chorych otrzymała te pieniądze, których sama nie żądała.

Chciano założyć tutaj związek, by się wspólnemi siłami bronić przed wyzyskiem żydoskim, lecz sprawa z powodu niezrozumienia i ciemnoty wśród robotników się nie udała. Żyd więc dalej może wyciskać krwawicę z ludu pracującego i niema nikogo, ktoby się za nim ujął.

Sądeczczanin.

Z Borysławia.

W Borysławiu żydzi pomiatają ustawą o spoczynku niedzielnym.

W Borysławiu na Wolance mieści się przedstawicielstwo lwowskiego towarzystwa browarów pod firmą: Rozlewnia, Bracia Wehrl i Ska, Wolanka — Borysław Rozlewnia ta mieści się tuż koło kościoła rzym.-kat. **Nasze żydki zwykle się tak urządzają, by się sadowić w pobliżu kościołów naszych.** Jak w całem mieście żydowiny dbają o ustawę o spoczynku niedzielnym, sprzedając bezkarnie przy drzwiach otwartych lub zamkniętych, tak też i Bracia Wehrlowie kpią sobie z nabożeństw polskich, i rozwożą piwo w niedzielę aż miło.

W kościele na Wolance odbywają się nabożeństwa od godz. 6-tej rano do godz. 11-ej w południe. Ludzie w tym czasie albo dążą do kościoła, albo też z niego wychodzą, tak że w okolicy jest stale rojno i gwarno. **W tym samym czasie wyjeżdżają** z podwórza B-ci Wehrl'ów wozy, naładowane **piwem i z wielkim tartasem i hałasem toczą się po bruku, zmuszając wiernych do ustępowania im z drogi.** Nie biorą absolutnie względów na tłumy ludzi, zebrane przed kościołem, lecz ze semicką bezczelnością wjeżdżają w te tłumy, wywołując zgorszenie.

Rada Miejska dobroczyńcą żydów a krzywdzicielem chrześcian.

RADA GMINNA BEZMYŚLNIE UCHWALIŁA TARGI W SĄSIEDZTWIE ŻYDÓW. — STRASZNA KRZYWDA DLA KUPCÓW, RZEMIEŚLNIKÓW I HANDLARZY CHRZEŚCIJAN. — NIEWŁAŚCIWE WYSTĄPIENIE DR. RYBARSKIEGO I DR. OLENJARZA. — MIESZCZAN NIE WOLNO ZAPRZEDAWAĆ ŻYDOM.

Nasze miasto Żywiec spotkała wielka krzywda, o pomstę do nieba wołającą — bo oto Rada gminna na posiedzeniu w listopadzie 1930 r. uchwaliła przenieść targi i jarmarki, a to wszelki drób, nabiał i jarzyny oraz wozy z produktami rolnemi z rynku targowego z śródmieścia na Rudzą (ul. 3 Maja), a więc na drugi koniec miasta. I cóż się okazało?? **Otóż Rada gminna rozdwojeniem rynku targowego, że tak otwarcie powiem, skrzywdziła 3/4 mieszkańców Żywca, odebrała chleb straganiarzom, kupcom, rzemieślnikom, bo ci tylko z targu wegetowali wraz z licznemi rodzinami, a dała te targi żydom w Zabłociu!** Dlaczego, zapytacie? Prosta odpowiedź! Rudza jest tuż pod Zabłociem, — a z Rudzy do rynku wieśniakom jest zadaleko, zresztą pocóż mają pójść do rynku? **Wysiadając wieśniacy w dniu targowym w Zabłociu, najlepsze produkta sprzedają żydom w Zabłociu czy Ispie i zaraz też u nich towary kupują.** Na targ idą ci, co nic odpowiedniego dla żydów nie mieli i swe masło, obmacane przez żydoskie ręce — sprzedają na Rudzy. Do rynku zaś idą tylko wieśniaczki, które są ciekawe kramy obejrzeć lub porównać ceny towarów u katolików z cenami żydowskiemi. Żywiec, który nic nie ma, bo ani fabryk, ani zakładów przemysłowych, ani dworca kolejowego — śpi spokojnie w dzień i w nocy, — a **utargi tygodniowe pochłonęły żydy w Zabłociu.** Trudno sobie wyobrazić, aby coś podobnego mogła zrobić Rada gminna, rdzenni Żywczanie, aby pracę i zasługę naszych dziadów i pradziadów przez doprowadzenie Żywca do takiego stanu, jaki posiadał do niedawna, oddała w ręce żydowskie. Gdyby Rudza była w innym kierunku, a nie tuż koło Zabłocia, nikt by głosu nie podniósł — bo targi pozostałyby w samem mieście — i my też nie przed Rudzą się bronimy ale przed żydami. Ileż tutaj narzekań przekleństw i złorzeczeń za krzywdę wyrządzoną Miastu i Jego mieszkańcom — trudno opisać.

Cofnij swoją uchwałę, Szanowna Rado Gminna, — wróć targi z powrotem do miasta — nie wydzieraj ostatniego kawałka chleba rodzicom, obarczonym kilkorgiem dzieci, — niech się przestaną lać łzy matek — daj możliwość rozwoju Żywcowi i wszystkim mieszkańcom, nie popieraj żydów, — bo oni i tak mają wszystkiego dosyć, — na cóż katolików na żebraków sprowadzać a żydom pieniądze pchać do kieszeni? A gdzież Szanowna Rado Gminna twoje sumienie i obowiązek dbania o dobro miasta?

Cofnij, Szanown. Rado Gminna, tę uchwałę, zatwierdzoną bez namysłu na kolanie! Zastanówcie się, na miłość Boską, nad tem, coście zrobili. Targi dla Żywca, to rzecz niezmiernie ważna, to jest wszystko co ma ten biedny Żywiec, tego nie można uchwalić na kolanie, jak sami przyznaliście na posiedzeniu 12. 12. 1930 r. — Dobra mieszkańców nie można narażać dla swych osobistych zapatrywań czy uraz lub złości. O przeniesieniu targów powinni być uwiadomieni mieszkańcy przed uchwaleniem lub należałoby poddać pod głosowanie interesowanych i po poważnem rozmyśleniu dopiero decydować. Taka rzecz nie może przejść do porządku dziennego — bo i tak nieruchliwy Żywiec zupełnie przemysłowo zmarnieje. Lecz za to cieszcie się Obywatele Żywca, — będziecie mieć na głównym rynku (Plac Marsz. Piłsudskiego) planty! Zasadzą wam świerki, klomby kwiatów, postawią ławeczki na biało pomalowane, — przeprowadzą drogę z rynku na Grojec, będziecie sobie spacerować w lecie w cieniu drzew z Grojca do rynku i z rynku na Grojec a żale, które was gnębić będą, spędzicie z serc waszych, gdy się **znajdziecie znów spacerem na Zabłociu i pokornie poprosicie o jakieś zajęcie, chociażby żydom wodę nosić.** Żydzi na Zabłociu proszą codziennie Jehowy, aby dał zdrowie naszej Radzie Gminnej, aby trwała jak najdłużej, bo odkąd mają nasze targi, — odtąd wyżej głowy do góry noszą, weksli do protestu mają coraz mniej, za to Wy kupcy, rzemieślnicy i straganiarze Żywieccy dopisujecie protestami. Z Wami coraz lepiej — nie ma o czem mówić. A czy Wy, Kupcy i Straganiarze, wiecie o tem, że w dnie targowe, gdzie żadnemu żydowi w mieście sprzedawać nie wolno — kilka kramów żydoskich od masła aż po sklep p. Fr. Dowsilasa — z materjałami bławatnemi i galanteryjnemi sprzedają swoje „feine toware"? Tego nigdy nie było, — czyż tego nikt nie widzi? Dlaczego i tu w tym wypadku Szanowna Rada Gminna nie wyda zarządzenia, aby żydów z teryorjum miasta usunąć? **Ciekawa rzecz — dawniej, jeszcze za czasów śp. Austrji, Żywiec pilnował swoich tradycji jak oka w głowie. Śp. Dr. Michał Kornicki były komisarz rządowy w Żywcu (nie Żywczak) zobaczywszy żydów ze straganami koło mostu — kazał ich natychmiast usunąć — i nigdy tam nie stali — aż dopiero teraz.**

Wszędzie żyd, żyd i żydzi mają powodzenie. Szanowna Rada Gminna powinna się teraz poważnie zastanowić nad kwestją targów i przyczynić się do ogólnego protestu, wniesionego przez pokrzywdzonych o przywrócenie targów, chociażby w pierwotne miejsce — bo targowisk Żywiec ma pod dostatkiem. — Zastanówcie się nad tem Panowie, bo 3/4 miasta czeka na wasze rozstrzygnięcie, czekają godnie i spokojnie jak na obywateli przystoi w nadziei i ufności, że targi zostaną miastu zwrócone, że cofniecie krzywdę, wołającą o pomstę do nieba. — A p. radny Dr. Olenjarzu i p. Czesławie Rybarski nie lekceważcie sobie mieszczan na Waszych posiedzeniach, nie proponujcie wyrzucenia ich za drzwi z posiedzenia, tego Wam czynić nie wolno! Mieszczanie to nie hołota ani żadna banda — to ludzie pracy, godni szacunku i poważania tak, jak i Wy! Nie zapominajcie o tem, że z mieszkańców Żywca żyjecie, że im macie do zawdzięczenia to, czem jesteście! dzisiaj: jako radcy powinniście imponować powagą i talentem, a nie złością, jak to było na posiedzeniu 12. 12. 1930 r. Rada Gminna powinna mieć szacunek dla mieszczan i oni dla niej. Tobie, Szanowna Rado Gminna, wydaje się nadużyciem sprawy, że mieszczanie przyszli na posiedzenie? Pan Rybarski Czesław proponuje sprowadzenie „prowodyrów" tych, co ludzi na posiedzenie przyprowadzili? A gdzież takie ustawy lub rozporządzenia istnieją? gdzie pytam??? i odkąd weszły one w życie? A czyż mieszczanie żywieccy są matołki lub laiki, aby ich sprowadzać! — Nie, panie Rybarski, — mieszczanie w poczuciu i obronie swych praw i krzywdy przyszli sami — na krzywdę nie potrzeba „prowodyrów", ona samą Nimi kieruje i prowadzi.

Do Waszego honoru i sumienia apeluję — Szanowna Rado Gminna, cofnij uchwałę, przenieś targi z powrotem do miasta — Was pokrzywdzeni nie przeklinają aż na niech Was pokrzywdzeni nie przeklinają aż do szóstego pokolenia.

Widziałem sam, jak pewien posterunkowy jednego z woźniców zawrócił z drogi z powrotem na podwórze, gdzie spisał protokół. Z ironicznym uśmiechem przyglądał się jego notowaniu semita Wehrl, jak gdyby kpił sobie z posterunkowego, pełniącego swoją powinność.

Zaledwo oddalił się posterunkowy, zajechał żyd restaurator dorożką i zabrał ze sobą beczkę piwa a i ten sam woźnica, co dopiero przez posterunkowego zawrócony, wyjechał z tym samym wozem na miasto.

W takiem to poszanowaniu są u żydów nasze ustawy. Tak to oni kpią z naszych władz, które im wszystko puszczają płazem. Rozwielmożnienie tego plemienia semickiego przechodzi w Borysławiu wszelkie granice i nawet najtoleranniejszy obywatel pytać się musi: **dokąd my z tą naszą ustępliwością na rzecz żydów zajdziemy?**

Antysemita.

Z Drohobycza.

Koszerny wiceburmistrz Drohobycza w samoobronie.

Nareszcie dokonał nasz koszerny rządca miasta, wiceburmistrz Lejba Tannenbaum ciężkiego porodu. Po długich 6 miesięcznych wyczekiwaniach zdecydował się nareszcie zwołać Radę Samorządu m. Drohobycza. Czekaliśmy, Mieszczuchy, tego posiedzenia długo, tak długo prawie, jak żydzi Messjasza. Doczekaliśmy się go na koniec. Przy zagajeniu zabrał zaraz głos nasz wytrawny Metternich miejski od spraw zażydzania naszego Magistratu, nasz utalentowany doradca techniczny, nasz fenomen rachunkowy na polu gospodarki finansowej,, nasz szczególny opiekun żydostwa, nasz niepospolity szkodnik i tępiciel chrześcijan. Zaraz na wstępie zaczął mówić w obronie własnej, jak to go od 6 miesięcy za jego błogosławioną w mieście gospodarkę szarpią po rozmaitych pismach a szczególnie w „Haśle Podwawelskiem".

Twierdził, że wszelkie szkalowania go w pismach nie mają żadnych podstaw, że wszystko, co o Magistracie drohobyckim pisano, jest kłamstwem. I uwierzyło zebrane żydostwo i „szabesgojstwo" brodzie swego proroka i oklaskiwało uczuciową mowę swego Hindenburga i nastąpiła cisza i „wszystkim się zdawało, że Wojski gra jeszcze, a to echo grało".

Panie Lejbo Tannenbaumie, drohobycki Metternichu, żydoski miasta naszego Hindenburgu, a niedobrowolny krzewicielu wśród nas antysemityzmu. Każdy złoczyńca, stojący już nawet pod szubienicą, jeszcze będzie zaręczał, że jest niewinny, bo nic innego mu już nie pozostaje. My, Mieszczanie, którzy na twą działalność patrzymy bez różowych szkieł i bez bielm na oczach, twierdzimy stanowczo, że wszystko, co w pismach podawano o naszej miejskiej gospodarce i o naszym magistracie, szczególnie, co pisało „Hasło Podwawelskie" polega na prawdzie i nie rób pan ani mru — mru. **Chcesz pan udowodnienia i masz pan cywilną odwagę ku temu, służymy ku temu ochoczo i na tę walkę pójdziemy jak w młodym wieku do mazura. Największy przecież czas, byś się nareszcie — umiał oczyścić,** czas największy, aby ta magistracka gospodarka i eksploatacja mieszczan nareszcie się skończyła, **bo 6 miljonów długu,** to **już cokolwiek dla nas za wiele.**

Jakto się, mistrzu Metternichu, przedstawia sprawa z rozpisanym konkursem co do zasypania rezerwoaru wodnego na Zalesiu? Wszakżeż oferty wniosło pięciu miejscowych chrześcijan, **wszak rada wodociągowa uchwaliła oddać prace dwom katolikom, którzy najniższe podali oferty. A nie oddałeś ty czasem, blaszany rycerzu a wielkorządco Drohobycza, tych prac swemu krewnemu, żydkowi Landau'owi ze Lwowa, pomimo że jego oferta była o 130 zł. wyższą?** Czyś ty, panie Mocarny w Drohobyczu nie kłamał czasem ze swym „lajbadjutantem" p. Winnickim z Winnik, co ongi w chodakach chadzał, a dziś na referenta spraw gospodarczych za twoją protekcją zaawansował, na posiedzeniu dnia 18 grudnia przed Radą Miejską? **Nie stać cię jakoś na odpowiedź, chytry wężu z Starego Testamentu, co?**

Czy czasem pozycja w rubryce o zestawieniu kosztów administracyjnych za jazdy i pojazdy czyli 224,834 zł. przeczy artykułowi „Hasła Podwawelskiego" z dnia 21 grudnia nr. 51: „Żydoskie rządy miasta rujnują Drohobycz?"

Księgowość w naszym magistracie, kulturalnie buchalterję zwaną, znamy bardzo dobrze, aż za dobrze! Przecież to rosyjski system! Zgódź się z nami, wybierzemy 2 ludzi, z techniką magistracką nieobeznanych, niech sprawdzą wszystkie rachunki. Nie mieli byśmy wówczas ciekawego rezultatu, co panie amatorze marynowanych śledzi, czosnku i cebulki? O ile wiem, jesteś wielkim sympatykiem Niemców. Otóż jeden z największych wśród nich, Friedrich der Grosse, ten sam, co Polskę okradał, fałszując pieniądz polski, wykradając dziewczęta, którym rodzice ponadto musieli dać na wiano po 2 pierzyny i po wieprzku i inne „trajfe" specjały, który znał oszustów sam nim będąc, powiedział, że 80 proc. **żydów zupełnie uzasadnioną mają opinję oszustów i szwindlerów, a opinja ta tworzyła się o nich od czasu do czasu diaspory i że ma swe podłoże w lichwiarstwie.**

Niemcy, to mądry naród, głosicie wy, żydki, widocznie więc i Friedrich der Grosse był mądrym, jak was tak określił.

Wiesz ty, rozrzutniku cudzych pieniędzy, czego my pragniemy? Na naszej ziemi żyć i gospodarzyć nie ponad możność. **Gospodarka zaś wasza żydoska,** odkąd litewskiego pochodzenia nasz Leoncio wjechał do magistratu na koniku żydosko - szabesgojskim, **jest zła i krzywdząca** miasto, powiat i Kraj.

My was, żydki, znamy aż za dobrze. I właśnie dla tego nie przestaniemy, Lejbo, z tobą walczyć aż do skutku, dopóki tobie i twoim nie utrącimy waszych rogów, które wam przez naszą ustępliwość a karygodną ślamazarność wyrosły. **Kości rzucone, Lejbo Tannenbaumie, broń się.**

Mieszczanie.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22, tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bar pod **Kurjerkiem,** poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Julian, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Chcesz jeść dobre pączki! Idź do cukierni Pieczarki! Kraków, Poselska 15.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie, Dębniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.**

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy kosmetyki, wszelkie zioła lecznice, opatrunki, artykuły gospodarcze.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — **Znakomite płótna.**

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków. Fl.,jańska 35, róg św.** Marka. Tel. 12329, poleca Płaszcze damskie, Ubrania **męskie,** Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, **Obuwie męskie** i damskie, Mundurki studenckie.

R. **Kowalski,** Kraków, ul. **Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Marończak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład **instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.**

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, **wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.**

Pracownia Tapicerska Stanisława Obecnego w Krakowie, ul. Zielona 16. Przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, również przerabia i odnawia stare. Robota solidna i punktualna, po cenach konkurencyjnych.

Pierwsza Kraj. Pracownia Szyldów, Napisów i Reklam świetlnych Tadeusza Laszkiewicza, Kraków, ul. Marka 8. — tel. 137-84.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Płonka Józef, Zegarmistrz Genewski, Kraków, ul. Szewska 12, wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce **zegarków** Badolleta w Genewie, **poleca w wielkim** wyborze Szan. P. T. Zegarki Genewskie, ultra-płaskie, precyzyjne jak: **Patek** Philippe, IWC **Schafhausen,** Longines, Revue, Record, Tissot, Optima, Zenith, Omega, Tramelan, Doxa, Cyma, Roskopf i inne. Chronometry, chronografy i Stappery. Branzoletki z zegarkami. Budziki kieszonkowe. Zegary biurowe. **Zegary** ścienne i stojące (z biciem Westminster). Repertiery kwadransowe. Zegary kontrolne dla służby nocnej. Łańcuszki złote, srebrne i niklowe. Pierścionki. Przyjmuje zamiany. Pracownia reperacyj. Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków zwykłych i skomplikowanych oraz naprawy zegarów antycznych pod gwarancją.

Pogotowie Samochodowe przy ul. Szczepańskiej **2.** Tel 1577. otworzyło skład z przyborami i częściami samochodowemi, oraz posiada na składzie oliwę, opony i dętki, jakoteż pośredniczy w komisowej sprzedaży samochodów używanych. — Dysponuje samochodami osobowemi i ciężarowemi, do przewozu osób i bagażu. — Ceny przystępne.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. **Poleca skład** masła, sera i jaj.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul **Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.**

Skład Papieru przedtem M. Passakas i Sp. obecnie Marja Kersten, Kraków, Plac Marjacki 9, tel. 102-92, poleca **na** sezon wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne nadto wieczne pióra, ramki, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne itd. po najtańszych cenach.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

Szczerba **Roman,** Kraków, **ul. Florjańska 44 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki,** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe **dla PT. Księży.**

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: **torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, waliski fibrowe,** oraz stałe **wielki** wybór zabawek.

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Tańców pierwszorzędna nowoczesna uczelnia art. bal. Alfr. Walden **Hankusa** — Kraków Marka 8 telefon 162-83, Katowice Hotel „Monopol" wyucza tańców salonowych i scenicznych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 3 **telefon 1518, krawiec męski i damski**

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15

Zembrzycki A. — Przybory kancelaryjne, szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe, poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.

INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

BAR pod KURYJERKIEM

Wojciecha PAWLIKA

KRAKÓW, WIELOPOLE 3.

Poleca znakomite przekąski i napoje

FABRYKA MEBLI

ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100 98 Telefon 135-88

WYKONUJE:

Meble mosiężne, żelazne Blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie łóżka wyciągane, Jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki dostępne ceny.

HENRYK OSKARBSKI I SKA

Kraków ul. Szewska 1:2.

Telefon Nr. 118-16

poleca:

wszelkie towary kolonjalne pierwszorzędnej jakości, jak: kawy, herbaty, kakao, czekolady, sardynki itd- doborowe gatunki wszelkich win, wódek i likierów.—

Komitetom zabawowym dostarcza w komis

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841,

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

Fabr. Skład

PŁOCIEN i BIELIZNY

R. KOWALSKI

KRAKÓW UL. WIŚLNA L. 8.

Płótna lniane i bawełniane, Płótna pościelowe i Bieliźniane, Obrusy, ręczniki ścierki, sienniki Płótna lniane Kościelne do haftowania Barchany flanele, zefiry, batysty ciepła Bielizna, męska i damska, chustki klasztorne pledy, koce, kołdry, pończochy, skarpety.

Ceny niskie — Wielki wybór.

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

FABRYKA MAKARONU

„MACARITTA"

w Krakowie Krowoderska 52

Właściciel

Konstanty Wojciechowski

poleca i dostarcza

makaron włoski z najprzedniejszej mąki przewyższający dobrocią zagraniczny makaron — **po cenach konkurencyjnych —**

Prosimy żądać próbek i cen makaronu. Warunki zapłaty dogodne.

Telefon 156-80. Konto PKO. 409-989

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„STYL"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta, prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

Skład skór,

Przyborów obuwniczych i Rymarskich

Stanisław PALCZEWSKI

KRAKÓW, DŁUGA

(lokal zakładu im. Helclów)

Pracownia obuwia

Józefa KOCZURA

w KRAKOWIE FELICJANEK 1.

Poleca obuwie własnego wyrobu uskutecznia naprawy tychże po cenach bardzo przystępnych.

Humor i satyra!!!

Czytajcie Ilustrowany Humorystyczny Kalendarz

»HASŁA PODWAWELSKIEGO«

Kto wpłaci prenumerate półroczną lub roczną otrzyma Kalendarz — bezpłatnie za nadesłaniem 1 zł. na przesyłkę poleconą —

Zgłoszenia do Adm. „Hasła Podwawelskiego", Kraków Stolarska 6. Wszędzie do nabycia.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.